Nr. 57

Czwartek 20 Lutego 1936 r.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.
Rocznik XLV

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7—Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 15 groszy za numer
Miesięcznie złotych 3'50
Zagranicą 6 złotych

Konto PKO w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 188

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 3.50, na prowincji miesięcznie zł. 3.50, zagranicą zł. 6.— Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 50 mm gr 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Zwycięstwo w Hiszpanji

Potęga entuzjazmu mas

Trzeba porównać ze sobą naszą wczorajszą korespondencję z Madrytu pióra tow. Cordobano, oraz wyniki dotychczasowe wyborów hiszpańskich, by zrozumieć i ocenić **całą wartość** zwycięstwa bloku lewicy. Tow. Cordobano opisał dokładnie wszystkie przeszkody, jakie spiętrzono na drodze ku temu zwycięstwu; zakulisowe porozumienia „centrowego" Rządu i faszystów Gil Roblesa; „kacykizm" (od słowa: kacyk) zapadłych wsi hiszpańskich; represje wobec kandydatów i wobec zgromadzeń przedwyborczych lewicy; możliwość nadużyć bezpośrednich, — kradzenia głosów i t. p.; doszła z ubocza dywersja pewnej części t. zw. syndykalistów, tkwiących tradycyjnie w doktrynie, że wybory — to wogóle „drobnomieszczańskie złudzenie". Tow. Cordobano ujął najściślej

potęgę przeszkód

i nie liczył na triumf. Przypuszczał, że nastąpi jakiś „wynik kompromisowy": mniej - więcej pół na pół, a „centrum" pośrodku w roli **decydującego** praktycznie „języczka u wagi". Takie same mniej - więcej snuli przewidywania korespondenci madryccy prasy francuskiej, angielskiej, niemieckiej, czechosłowackiej... Bo nikt nie mógł odgadnąć zawczasu, że dzień 16 lutego będzie w Hiszpanji dniem wybuchu

żywiołowego entuzjazmu mas.

Do urn poszli razem robotnicy i chłopi, urzędnicy państwowi i „prywatni" pracownicy umysłowi; poszły „baby wiejskie" z owych zapadłych „kacykowych" wsi z dzieciakami na rękach, i poszli „antyparlamentarni" **syndykaliści. Ruszył z miejsca lud Hiszpanji. I**

potęga entuzjazmu mas

okazała się silniejsza, niż potęga piętrzonych sztucznie przeszkód; zawiłe kombinacje polityków „centrowych" czy reakcyjnych „technika" aparatu biurokratycznego pękły niby domki z kart. Depesze donoszą teraz zgodnie o „konsternacji" w kołach rządowych i w kołach prawicowych.

***

Zwyciężyła zarazem idea **„Frontu Ludowego"**, t. j. idea wspólnej akcji

robotników, chłopów i pracowników umysłowych.

Trzonem hiszpańskiego bloku lewicowego były właściwie cztery czynniki: partja socjalistyczna, organizacje zawodowe klasy robotniczej, liczne organizacje chłopów i robotników rolnych, lewicowi republikanie Azany, „elita" inteligencji pracującej. Blok objął ponadto komunistów, którzy nie odgrywają zresztą w masach większej roli, oraz poważny odłam syndykalistów, który rozporządzają od dziesiątków lat znacznemi stosunkowo wpływami. Otóż ten fakt

solidarnej wspólnej walki

zaważył ponad wszelką wątpliwość na rezultacie; powstała psychologja zbiorowa **pięknego braterstwa: chłop — robotnik— inteligent... I entuzjazm mas** stał się mocny i nieodparty, jak lawina.

***

We **Francji** dokonano napadu na tow. Leona Bluma. Napadli go ludzie, którzy z punktu widzenia **patrjotyzmu francuskiego** są „agenturami"... Mussoliniego. Nastąpił z punktu **żywiołowy odruch mas.** Niedzielna manifestacja „Frontu Ludowego" w Paryżu skupiła — według raportów policyjnych — kilkaset tysięcy uczestników. Spróbowano ze strony faszystów Francji zastosować metody „czarnych koszul" włoskich i „oddziałów szturmowych" Hitlera. Odpór mas **sparaliżował z punktu próbę.** To może być tak samo rzeczą o kolosalnem znaczeniu.

***

Bo nastąpiła **wielka przemiana.** Fala faszystowska płynęła lat temu jeszcze parę poprzez świat dumnie i — pozornie — nieodparcie. Uległy jej słabe umysły i słabe charaktery. Teraz to wszystko peka przy zetknięciu się bezpośredniem z rzeczywistemi zagadnieniami i z realnemi siłami społecznemi. Jesteśmy dziećmi XX — nie XIX — stulecia. Tempo rozwoju zdarzeń jest przyśpieszone. Nadchodzą dni, kiedy można będzie powiedzieć przedstawicielom prądu faszystowskiego, ostatniej próbie ratowania starego ustroju poprzez krew i poprzez sadyzm, — jedno krótkie i wymowne zdanie:

„nie udało się"!...

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

W Hiszpanji

Po zwycięstwie lewicy

DYMISJA.

Szef policji w Barcelonie Buelo (zwolennik faszyzmu), podał się do dymisji, która została przyjęta. Na jego miejsce mianowany został pułkownik w rezerwie Caselles, który jest bliskim przyjacielem generał-gubernatora Katalonji Colesa. (PAT.).

takim Rządzie będzie możliwy wówczas, jeżeli wyrzekną się oni na czas nieokreślony rozwiązywania zagadnienia ustroju. (PAT.).

W WALENCJI.

Ogłoszono w Walencji stan oblężenia. Burmistrz miasta podał się do dymisji. W mieście panuje całkowity spokój. (PAT.).

Spóźniona oferta

Gil Robles w wywiadzie udzielonym dziennikowi „Ya" oświadczył, że obowiązkiem Valladaresa jest pozostanie u władzy do czasu zebrania się nowych Kortezów. Gil Robles skłonny jest do współpracy z Rządem centrum prawicowego, o ile większość w nowych Kortezach na to pozwoli. Zaznaczył on, że udział monarchistów w

Ucieczka prawicowców

Przeszło 100 Hiszpanów, w tej liczbie Eloy Vaquero, minister spr. wewnętrznych w gabinecie Lerroux, po zwycięstwie lewicy wyborach do Kortezów, schroniło się na terytorjum Gibraltaru. Przewidywany jest dalszy napływ uchodźców, mimo, że wszystkie hotele w mieście są przepełnione.

(PAT.)

Kilka szczegółów o wyborach

Wśród przedstawicieli lewicy wybranych do Kortezów w Oviedo znajdują się: Alvaro, Albornoz, były minister sprawiedliwości i b. przewodniczący trybunału gwarancyj konstytucyjnych, oraz Amados Fernandez, jeden z przywódców ruchu rewolucyjnego w Asturji w październiku 1934 r. W prowincji biskajskiej wybrani zostali b. min. Prieto i dyrektor dziennika „El Socialista", Juljan Zugazacoutua.

W prowincjach Gupuzco i Castellon odbędzie się ściślejsze głosowanie. W Walencji zwyciężył „front ludowy", natomiast w Albacete zwycięstwo odniósł blok prawicowy.

Do Oviedo uciekają mieszkańcy okolicznych wsi, należący do stronnictw prawicowych.

W Saragossie lewica zamierza zorganizować manifestację na rzecz uwolnienia więźniów politycznych. Władze zakazały tej manifestacji. Po mieście krążą liczne patrole gwardji obywatelskiej.

Nowe bunty w więzieniach

Gdy więźniowie w Sam Miguel los Reyes, odległem o 5 klm. od Walencji, dowiedzieli się o zwycięstwie Frontu Ludowego, zbuntowali się i zaatakowali straże więzienne. Kilku strażników udało się im rozbroić. Pomiędzy więźniami a strażą wywiązała się strzelanina. W pewnej chwili więźniowie byli panami sytuacji. Gdy gubernator Walencji dowiedział się o zajściu, wysłał na miejsce wypadku oddziały wojska z karabinami maszynowemi. Porządek wkrótce został przywrócony. 7 więźniów jest rannych, w tem 5 ciężko. (PAT.).

Nieoficjalne wyniki

Według doniesień z Madrytu, lewica zdobyła ogółem 270 mandatów, prawica i centrum około 200. Dane te są nieoficjalne.

W Paragwaju

Zwycięska rewolucja

W poniedziałek w Paragwaju wybuchła rewolucja. Prezydent Paragwaju, Ayala, uciekł ze stolicy. Minister spraw zagranicznych, Luisariart, został aresztowany przez rewolucjonistów, który jakoby są obecnie panami sytuacji. Komunikacja z Assuncion była przerwana w ciągu kilku godzin. Rewolta skierowana jest przeciw regimowi prez. Ayali. Powstanie rozpoczęło się w armji. Do zbuntowanego pułku pod wodzą płk. Smitha, przyłączyły się trzy inne pułki, przeciw którym wystąpiły pułki wierne Rządowi pod dowództwem gen. Estigarribia, zwycięski wódz w wojnie o Chaco. Wkrótce jednak wojska, wierne Rządowi, poddały się powstańcom. Walki uliczne w Assuncion toczyły się w ciągu poniedziałku. Obecnie w stolicy Paragwaju panuje spokój. Płk. Smith oczekuje rozkazów od płk. Franco, przywódcy powstania.

Rząd argentyński wysłał kanonierki po rzece Panama z Parany do Posados na granicę paragwajską.

Prezydent Paragwaju Ayala miał podobno schronić się do arsenału morskiego, gdzie wraz z kilkoma marynarzami i policjantami stawił opór powstańcom. Powstanie — jak twierdzą — wywołali b. kombatanci, którzy byli niezadowoleni z istniejącego reżimu. Około 4 tys. żołnierzy zdemobilizowanych po wojnie z Boliwją postanowiło obalić Rząd polityków i utworzyć Rząd, składający się z wojskowych. Płk. Franco, który przebywał od niedawna w Buenos Aires, został wybrany na przywódcę powstania. Walki w Assuncion rozpoczęły się w poniedziałek o godz. 7-ej rano. Powstańcy opanowali bardzo szybko gmachy rządowe, jako punkty strategiczne, poczem na ich stronę przeszło lotnictwo. Jedynie policja pozostała wierna Rządowi.

***

Powstańcy są zupełnymi panami sytuacji. Oczekują komunikatu oficjalnego o utworzeniu nowego Rządu. W kraju panuje zupełny spokój. (PAT).

Sytuacja na froncie

Jak to było pod Makalle

Zwycięstwo Abisyńczyków na froncie południowym

Dopiero teraz nadchodzą pierwsze relacje abisyńskie o bitwie pod Enderta (na odcinku Makalle). Komunikat abisyński przyznaje, że Włosi odnieśli sukces i że dotarli do Antalo, twierdzi jednak, że straty włoskie były bardzo dotkliwe. Doniesienia włoskie o zwycięstwie na froncie północnym są, zdaniem kół abisyńskich, mocno przesadzone. Nieprawdą jest również jakoby marsz. Badoglio zdołał przerwać łączność pomiędzy wojskami Rasa Mulughetty a innemi oddziałami abisyńskiemi. Wreszcie abisyńscy zaprzeczają doniesieniom włoskim o opanowaniu przez Włochów obszaru Tembien.

W Addis Abebie sądzą, że bitwa ta stanowiła wycieczkę sił zbrojnych włoskich z Makalle w celu przerwania coraz bardziej zacieśniającej się dokoła miasta blokady. Włosi starali się, chociażby kosztem dużych ofiar, o ułatwienie zaopatrzenie miasta i przywrócenia sobie swobody ruchów. Ciekawe jest, że koła abisyńskie **stwierdzają, że koncentracja wojsk Rasa Mulughetty odbyła się bez zgody Negusa.**

Źródła angielskie również stanowczo **przeczą wiadomościom o tem, jakoby wojska włoskie zdołały przerwać łączność między armjami Rasa Mulughetty i Rasa Sejuma. Wprawdzie samoloty włoskie dolatywały do Antalo w odległości 30 klm. na południe od Makalle i wprawdzie zjawiły się tam czołowe oddziały lotne włoskie, to jednak — zdaniem źródeł angielskich — pochód naprzód** wojsk włoskich będzie zatrzymany na dosyć dużej odległości od Amba Aladzi pomiędzy dwoma szczytami Finga-Let i Gardzjam. Głęboka kotlina górska w tem miejscu utrudni dalszy ruch wojsk włoskich.

Na froncie południowym, według informacyj angielskich, toczy się od dwóch dni bitwa pod Uoeldeaul Lonfullo, gdzie łączą się rzeki Ganale Dorna i Webbi Mana. W bitwie tej Abisyńczycy odnieśli większy sukces, pomimo zaciekłej obrony włoskiej.

Również i na odcinku Ogadenu wojska Rasa Nassibu przeszły do akcji zaczepnej, niepokojąc straże czołowe gen. Grazzianiego.

W ostatnich dniach podobno zdezerterowało do Kenyi, kolonji brytyjskiej, 4000 Dubaków i Askarisów z armji włoskiej.

Bezrobocie wciąż wzrasta

PAT. donosi:

Stan bezrobocia w całym kraju według danych biur pośrednictwa pracy Funduszu Pracy, na dzień 15 b. m. wynosił 482,680 osób, co stanowi wzrost bezrobocia w ciągu ostatnich 15 dni o 10,154 osób.

Agentury hitlerowskie w Szwajcarji

Na terenie Szwajcarji działa emisarjusz partji hitlerowskiej, Niemiec, Norbert Enger, stojący na czele artykułowo - informacyjnej agencji prasowej. Agitator hitlerowski rozsyła do prasy niemieckiej w Szwajcarji artykuły, napadające na demokratyczny ustrój republiki szwajcarskiej.

Agitacja ta skłoniła Rząd szwajcarski do wkroczenia. Za pośrednictwem posła niemieckiego w Bernie ostrzeżono Engera, aby nie nadużywał praw gościnności na ziemi szwajcarskiej.

Wystąpienie Rządu szwajcarskiego spowodowało, iż prasa szwajcarska domaga się wogóle ukrócenia działalności różnych placówek, kierowanych z krajów dyktatury. Pod pozorem współpracy kulturalnej placówki te prowadzą propagandę, wrogą ustrojowi Szwajcarji. (PRESS).

Ustawa prasowa

W bieżącej sesji sejmowej miał być wniesiony do Sejmu projekt ustawy prasowej. Jak się dowiadujemy, projekt, opracowany w ministerjum sprawiedliwości, spotkał się z sprzeciwem 2-ch zainteresowanych ministerjów.

Wobec konieczności uzgodnienia sprzecznych stanowisk, projekt ustawy prasowej nie będzie w sesji bieżącej przedłożony ciału ustawodawczemu. (PRESS).

Czytelnicy, nie wypożyczajcie naszego pisma u sprzedawców

Dyskusja budżetowa w nowym Sejmie

Budżety Prez. Rzplitej, Sejmu i Senatu, Prezydjum Rady Min. i Sprawiedliwości

We wtorek nowy Sejm rozpatrzył kilka budżetów.

Ponieważ już na komisji, jak również podczas generalnej dyskusji pp. posłowie dali upust swej elokwencji, przeto popisy oratorskie we wtorek były rzadsze, a nad budżetami Prezydenta Rzeczypospolitej oraz Sejmu i Senatu wcale nie dyskutowano.

O AUTORYTET NOWEGO SEJMU.

Budżet obu Izb referował pos. Jedynak, który już posłował w poprzednich sejmach i obecnie znowu posłuje i dlatego może porównać stosunek ludności do dawnych posłów i do obecnych.

Pos. Jedynak uważa, że walka ze staremi metodami pracy parlamentarnej dotknęła ciężaru gatunkowego Sejmu i Senatu. Autorytet parlamentu w oczach społeczeństwa jest osłabiony.

Wybrani na podstawie nowych ordynacyj wyborczych posłowie i senatorowie mają do pokonania wewnętrzne trudności, wynikające z owego novum. Należy tak pracować w parlamencie — powiada pos. Jedynak — żeby niechętne nastroje w społeczeństwie przełamać. Nie będzie to rzeczą łatwą, a u tej części ludności, która usunęła się od wyborów — bardzo trudną, ale nie niemożliwą.

Jak widać, pos. Jedynak jest pomimo wszystko optymistą.

Dadej doradza pan poseł bliższe stykanie się ze społeczeństwem, z opinją społeczną, zorganizowaną bądź w świecie nauki, fachowości czy organizacyj zawodowych.

Wreszcie z całą szczerością przyznaje, że uchwalono już wiele ustaw, „nie przynoszących zaszczytu naszemu ustawodawstwu".

Wkońcu p. referent wystąpił w obronie dyjet poselskich, których nie uważa za zbyt wysokie.

KONTROLA PAŃSTWA.

Sprawozdawca pos. Śląski zaznacza, że naogół stosunek urzędów i instytucyj kontrolowanych przez N. I. K. do tego urzędu był lojalny, ale zdarzały się wypadki, że uchybienia powtarzały się niejednokrotnie.

Mówca wyraża życzenie, aby w podobnych wypadkach N. I. K. korzystała z uprawnień i zwracała się w tych sprawach do Prezydenta i do Izb ustawodawczych z odpowiedniemi wnioskami.

BUDŻET SPRAWIEDLIWOŚCI.

Po zreferowaniu budżetu Prezydjum Rady Ministrów przystąpiono do budżetu Min. Sprawiedliwości, który referował pos. Sioda, adwokat z Bydgoszczy.

Mówca domaga się m. in. takiej zmiany ustroju adwokatury, by Ministerjum miało zapewnioną ingerencję na skład adwokatury przez przymus oraz przez ograniczenie aplikacji sądowej dla kandydatów do stanu adwokackiego.

Co się tyczy egzekucji to sprawozdawca uważa, że byłoby pożądane ogłaszanie przetargów przymusowych w pismach o największej poczytności, a nie, jak dotąd, w jednem piśmie bez względu na układ.

Podnosi dalej konieczność ograniczenia nieuzasadnionych postępowań karych i większego stosowania umorzeń prokuratorskich. Trzeba doprowadzić do tego stanu, aby nieuzasadnione oskarżenia publiczne należały do wyjątków. Jest pewien brak krytycyzmu w odróżnianiu nieuzasadnionych donosów osób postronnych, od doniesień poważnych, rzeczywiście uzasadnionych. Stan ten wymaga poprawy.

Stanowiska sędziów śledczych powinny być powierzane sędziom doświadczonym, takim, którzy co najmniej 3 lata byli sędziami orzekającymi, nie powinno się zdarzać, że dochodzenia w śledztwie wykazują rażące sprzeczności ze stanem ujawnionym na rozprawie głównej. Kwestja biegłych wymaga reformy.

INSTYTUCJA „KRÓTKICH ZAPYTAŃ".

Nowy regulamin Sejmu, jak wiadomo, przewiduje „krótkie zapytania", z któremi po referacie poseł może się zwracać do właściwego referenta, który udziela wyjaśnień.

Po referacie pos. Siody dwaj posłowie zwrócili się do sprawozdawcy z „krótkiemi zapytaniami":

P. sprawozdawca na krótkie zapytania dał również krótką odpowiedź: Nie wiem.

I sprawa została wyczerpana.

Bardzo pożyteczna to instytucja, której za czasów „sejmokracji" nie znano.

PRZEPRACOWANIE SŁUŻBY WIĘZIENNEJ.

Pos. Michałowski (nie minister) mówi o przepracowaniu służby więziennej.

Mówca był świadkiem, jak strażnik więzienia w Grudziądzu, dostawszy nagłego pomieszania zmysłów strzelał i przemawiał do urojonych tłumów. Z majaczeń szaleńca można było jednak zrozumieć, że jest on zatrudniony od rana do nocy za 150 zł. miesięcznie, że ma 7 dzieci, że w ubiegłym roku nie dostał urlopu, a świeżo został niesłusznie ukarany przez naczelnika więzienia. Odpowiada to istotnej sytuacji. Straż więziennicza jest przepracowana (po 14 godz. na dobę). Dni świąteczne są wolne tylko całkiem wyjątkowo, urlopy skracane do połowy, wynagrodzenie wynosi najwyżej 160 zł., co wszystko razem wpływa na wielkie przepracowanie personelu więziennego, częste choroby i nawet zaburzenia nerwowe. Stan ten jest zupełnie zrozumiały wobec faktu, że na 39.000 miejsc w naszych więzieniach zaludnienie ich wynosi 59.000 więźniów, a ilość personelu zupełnie nie wzrasta.

WYMIAR SPRAWIEDLIWOŚCI.

Pos. ks. Lubelski apeluje, by nie zatrudniano w sądzie bezpłatnych aplikantów.

Mówca zaznacza, że u znacznej części społeczeństwa w ostatnich latach zachwiała się wiara w bezstronność sądu. Nie wchodzi w to, czy to jest słuszne czy niesłuszne, ale sądzi, że należy unikać wszystkiego, coby mogło tę wiarę wśród ludności zachwiać.

Pos. Wolański (Ukrainiec) uważa, że nieuchodzi, aby więzienia w miarę tego, w jakiej znajdują się okolicy, np. w okolicy malarycznej, były uważane za obostrzenie kary. Specjalnie tyczy się to więzienia świętokrzyskiego.

W ogólności pragnie, aby nastał taki stan rzeczy w Polsce, byśmy mogli strawestować słynne określenie w ten sposób, żeby powiedzieć: „wszak mamy sędziów w Polsce".

Pos. Olszewski uważa, że jednoosobowy skład sądu w sprawach niniejszego znaczenia nie daje gwarancji sprawiedliwego sądzenia. Przeprowadzanie oszczędności tam, gdzie chodzi o mienie obywateli jest szkodliwe.

Odpowiadał mówcom oraz wyjaśnień udzielał wiceminister Sieczkowski.

Na tem zakończono dyskusję nad budżetem Min. Sprawiedliwości.

Ferment wśród pracowników

kolejek dojazdowych

Warszawskie kolejki dojazdowe zarządziły redukcję pracowników i indywidualną obniżkę uposażeń. Ponadto, wbrew umowie zbiorowej, wprowadzono opłaty za umundurowanie w wysokości 25% kosztów. Wreszcie przepisy o urlopach wypoczynkowych nie są stosowane.

Zarządzenia te wywołały wśród pracowników kolejek duży ferment.

Po wykluczeniu z Z.Z.Z.

Plany pp. Gardeckiego i Pluskowskiego

Na tle ostatnich tarć w łonie Z. Z. Z., agencja Press podaje, co następuje:

Centralny wydział ZZZ. ustanowił zarząd komisaryczny dla związku robotników budowlanych, kierowanego dotychczas przez wykluczonego z Z.Z.Z. p. Pluskowskiego.

Akta związku zostały wydane zarządowi komisarycznemu. Okazało się natomiast, iż lokal związku przy ul. Przechodniej w Warszawie wynajęty jest na nazwiska posłów Gardeckiego i Guldi oraz p. Pluskowskiego a urządzenie biurowe zajęte przez komornika. Część robotników opowiedziała się za centralnym wydziałem ZZZ.

Jak słychać, pp. Gardecki i Pluskowski zamierzają prowadzić na własną rękę odrębny związek robotników budowlanych, oparty na nowym statucie. Podobnie zamierzone jest utworzenie nowego zw. pracowników samorządowych oraz związku pracowników przemysłu chemicznego.

Wszystkie te niezależne od ZZZ. związki mają być złączone w nowej, projektowanej centrali. W ten sposób rozgrywki wewnętrzne w ZZZ. będą mieć dalsze następstwa w ruchu robotniczym.

***

Tyle — agencja Press. Od siebie dodamy, że jakiekolwiekbądź byłyby plany pp. Gardeckiego i Pluskowskiego, nie można przypuścić, by udało się im wytworzyć jakąś nową organizację. Są to ludzie całkowicie zgrani...

DEPESZE

Z S.S.R. i Japonja

Początek odprężenia?

Agencja Havasa donosi z Moskwy: W dobrze poinformowanych kołach zagranicznych twierdzą, że Litwinow odbył dłuższą rozmowę z ambasadorem japońskim Ota. W czasie tej rozmowy omawiana była szeroko sprawa stosunków sowiecko - japońskich na Dalekim Wschodzie. Te same koła utrzymują, że osiągnięto narazie porozumienie co do utworzenia mieszanej komisji arbitrażowej, której zadaniem będzie załatwienie incydentów na granicy sowiecko-mandżurskiej. Sprawa paktu nieagresji pomiędzy Tokjo a Moskwą pozostała w zawieszeniu. Wyjazd Litwinowa do Tokjo jest problematyczny, gdyż Moskwa nie dopuszcza możliwości tej podróży przed zawarciem układu, który położyłby kres naprężonym stosunkom pomiędzy ZSSR a Japonją. (PAT).

Deklaracja ukrytego dyktatora japońskiego

Chin Północnych

Generał japoński Doihara złożył w poniedziałek, wobec przedstawicieli prasy zagranicznej, oświadczenie o planach Japonji w Chinach Północnych. Gen. Doihara twierdzi, że Japonja nie zamierza wkraczać do Chin Północnych zbrojnie. Wzmocnienie garnizonów japońskich ma na celu jedynie obronę interesów obywateli japońskich, których coraz większa ilość znajduje się w Chinach. Gen. Doihara nie jest urzędowym przedstawicielem Japonji w Chinach Północnych, jest on tylko doradcą. Władze prowincjonalne chińskie proszą o przydzielenie im doradców — mówił gen. Doihara — wyznaczono ich już, ale jeszcze nie mianowano ich urzędowo. Na zakończenie gen. Doihara oświadczył, że Japonja bacznie śledzi działalność komunizmu w Chinach Północnych i uważa za możliwe, że ta działalność będzie w przyszłości wymagała interwencji. Naprężenie w stosunkach z Sowietami uważa jednak gen. Doihara za przejściowe. (PAT)

W Meksyku

Likwidacja bojówek prawicowych

Z Vera Cruz (Meksyk) donoszą: Władze wojskowe uzbroiły „czerwonych" włościan, t. zw. „tezdistów", przeciw bojówkom prawicowym, zorganizowanym przez właścicieli ziemskich.

W Villiarica jeden z „tezdistów" został zabity, a dwóch zostało rannych. Po stronie „białych" dwóch jest rannych i dwóch zabitych. W innych miejscowościach 4 członków bojówek prawicowych i 2 żołnierzy zostało zabitych. (PAT)

Sensacyjny lot

Według doniesień z Moskwy, lotnik sowiecki Szewczenko dokonał w poniedziałek sensacyjnego lotu, osiągając wysokość 10.870 mtr. Lot trwał przeszło godzinę. Na wysokości 8.000 mtr. mróz był tak wielki, że okulary lotnika pokryły się cienką warstwą lodu, wskutek czego Szewczenko kontynuował lot na ślepo. Na wysokości 10.870 mtr. temperatura wynosiła 53 st. poniżej zera, pozatem prawdopodobnie wskutek słabego ciśnienia lotnik odczuł dotkliwy ból w stawach. Celem lotu Szewczenki było wykazanie możliwości lotów do stratosfery na aparatach, zaopatrzonych w motory specjalnej konstrukcji. (ATE).

Zamach, którego nie było

Oskarżeni o usiłowanie zamachu na Kemala-Paszę zostali uniewinnieni. (PAT.).

Wszystkim tym, którzy w godzinie wielkiego smutku z powodu śmierci

ś. p. ZULI POGORZELSKIEJ

okazali nam tyle serca i współczucia, składam w imieniu Rodziny i swojem z głębi zbolałej duszy płynące „Bóg zapłać"!

Konrad Tom.

Neutralność St. Zjednoczonych

Uchwalony przez Izbę reprezentantów projekt ustawy o neutralności St. Zjednoczonych jest niemal identyczny z projektem przyjętym 12 b. m. przez komisję spr. w zagr. Senatu. Projekt przedłuża do dn. 1 maja 1937 r. postanowienia zawarte w dotychczasowej ustawie, jeśli chodzi o zakaz wywozu materjału wojennego do krajów, będących w wojnie. Dalej projekt zabrania udzielania pożyczek krajom wojującym i ogranicza kredyty do cyfr z okresu normalnego. Projket niema zastosowania do krajów Ameryki łacińskiej jeżeli staną się one ofiarę napaści ze strony państw nieamerykańskich. Już od dłuższego czasu było rzeczą widoczną, że obszerniejszy projekt rządowy, który miał dawać prezydentowi prawo ograniczania do stanu normalnego wywozu różnych towarów do krajów wojujących, nie zostanie przyjęty wobec silnej opozycji różnych kół. (PAT.).

Przed walką w przemyśle węglowym

Górnicy odrzucają propozycje obniżki. — Strajk demonstracyjny 2.000 górników. — Odrzucenie arbitrażu

W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM.

W Sosnowcu obradowała konferencja delegatów Centralnego Związku Górników.

Po zapoznaniu się z treścią listu przemysłowców o wypowiedzeniu płac oraz z treścią pisma Inspektora Pracy, który zwrócił się z zapytaniem co do podjęcia rokowań z przemysłowcami, konferencja uchwaliła:

nie przyjąć do wiadomości treści pisma przemysłowców w sprawie wymówienia płac oraz odrzucić propozycję JAKICHKOLWIEK ROZMÓW na temat obniżki zarobków.

Delegaci Centralnego Związku Górników postanowili, że jeśli przemysłowcy nie wycofają propozycji obniżki płac, — górnicy przystąpią do akcji strajkowej.

***

Wczoraj rano wybuchł strajk na kopalniach Warszawskiego Towarzystwa „Kazimierz" i „Juljusz".

Strajkuje 2 tysiące robotników. Strajk ten ma trwać 2 dni.

Tłem strajku jest przeszeregowanie kopalń z kategorji „a" do „b", co pociąga za sobą obniżkę płac o około 7 procent.

Ten strajk demonstracyjny odzwierciadla nastroje, nurtujące górników.

NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Do Komisji arbitrażowej w Katowicach wpłynął wniosek przemysłowców o wydanie arbitrażu w sprawie zatargu zarobkowego w górnictwie.

Pod naciskiem przemysłowców zwołał naczelnik Okręgowego Urzędu Górniczego, pełniący funkcje przewodniczącego komisji arbitrażowej na dzień 19 b. m. na godz. 16 do lokalu Urzędu Wojewódzkiego posiedzenie komisji arbitrażowej.

Przedstawiciele C.Z.G. oświadczyli, że w posiedzeniu komisji arbitrażowej udziału nie wezmą.

***

Sprawy ustosunkowania się do obecnej sytuacji na terenie górnictwa zadecydowane będą na konferencji delegatów robotniczych wszystkich trzech zagłębi. Jak już pisaliśmy, w dniu 20 b. m. odbędzie się kongres radców załogowych kopalń Górnego Śląska z udziałem przedstawicieli Zagłębia Dąbrowskiego i Zagłębia Krakowskiego

Wojna w atmosferze

Starcie fal zimnego i ciepłego powietrza

Nad Polską ścierają się dwie fale powietrza: ciągnące ze wschodu powietrze zimne i nadciągająca z zachodu, z nad morza Śródziemnego, fala powietrza ciepłego. Dlatego, mimo zapowiedzi ocieplenia, trzyma się dotąd silny mróz w częściach wschodnich kraju, słabszy—w środkowych.

Temperatura zrana dnia 18 b. m. wynosiła od zera na Podhalu i Śląsku, do —9 stopni na Pomorzu i Pojeziorzu prusko - mazurskiem oraz od —10 st. na Polesiu do —26 st. na północy Wileńszczyzny.

W województwie krakowskiem i lwowskiem spadł zrana obfity śnieg.

Przebieg pogody PIM przewiduje na dzień 19 b. m. jak następuje: w Wileńskiem i na Polesiu pogodnie, pozatem chmurno z rozpogodzeniami w ciągu dnia. W dzielnicach południowych miejscami opad śnieżny. Temperatura bez zmian. Słabe lub umiarkowane wiatry południowo-wschodnie.

W ciągu najbliższych dwóch dni oczekiwany jest wzrost temperatury wobec tego, że od zatoki Biskijskiej nadciąga nowa fala ciepłego powietrza.

Co to znaczy?

Anonimowe podróże

Wycieczka 80 młodych prawników polskich, która przybyła na zaproszenie narodowo - „socjalistycznego" związku prawników niemieckich, w poniedziałek wieczorem była przyjmowana przez ten związek. W zastępstwie przywódcy prawników niemieckich dr. Franka, podejmował gości polskich sekretarz de Heuber, który w swem przemówieniu powitalnem wyraził nadzieję, że młodzi prawnicy polscy ze swego pobytu w Dreznie, Monachjum, Garmisch-Partenkirchen i ostatnio w Berlinie odnieśli wrażenie pokojowych i przyjaznych nastrojów Niemiec.

W przyjęciu tem wzięli udział ze strony polskiej — radca ambasady R. P. Lubomirski wraz z kilku członkami ambasady, ze strony zaś niemieckiej — oprócz przedstawicieli niemieckiego świata prawniczego dyrektor ministerjalny z urzędu spraw zagr. Gauss, radca rajny Woermann oraz przedstawiciele kilku ministerjów Rzeszy. W ciągu wieczora wygłosił przemówienie przywódca młodych prawników niemieckich Ruehle, który obszernie mówił o znaczeniu współpracy polsko - niemieckiej w dziedzinie prawniczej.

W odpowiedzi na to przemówienie jeden z przedstawicieli prawników polskich dziękował w serdecznych słowach imieniem swych kolegów. (PAT.).

***

A jednak opinja polska chciałaby się raz wreszcie dowiedzieć: co to wszystko znaczy? Kto to są te ANONIMY („jeden z przedstawicieli prawników polskich")? Kto ich wysłał? Kto ich upoważnił? W czyim koniec końców imieniu występują?

Pokwitowanie

NA POMOC SANITARNĄ DLA ABISYŃCZYKÓW.

Józef Sikorowski w Krakowie zł. 5.

Debata sejmowa

Sejm p.p. Slawka i Cara w ciągu jednego dnia wyczerpał dyskusję nad expose p. premjera, które było obszerne i oprócz zagadnień gospodarczych poruszało też sprawy polityki wewnętrznej i zagranicznej Rządu.

Sejm ograniczył się jednak w debacie do spraw gospodarczych i administracyjnych. Nikt z posłów nie miał ambicji, ani odwagi, sięgnąć do zagadnień politycznych, uważając widocznie, że kto dostał się do Sejmu na podstawie p. Sławkowej ordynacji wyborczej, tem samem nie ma prawa mówić o „wysokich materjach" polityki. To poczucie własnej „małowartościowości" jest dość uzasadnione, ale też nie dodaje ono splendoru panom posłom, i choć jest niewątpliwie mile widziane „u góry", to przecież społeczeństwo coraz bardziej odsuwa się od takiego Sejmu, jako instytucji całkiem zbędnej, a kosztownej.

W odróżnieniu od poprzednich Sejmów, kiedy debata ogólna nad budżetem dawała sposobność do omawiania całokształtu działalności Rządu, i Sejm, a z nim i społeczeństwo, przeżywały „wielkie dni" parlamentarne, — debata poniedziałkowa wypadła blado, nijako, nawet karykaturalnie.

Ale weźmy Sejm takim, jakim jest i nie żądajmy od niego więcej, niż dać może. Cóż powiedział w zakresie spraw gospodarczych i administracyjnych?

Otóż tu uderza przedewszystkiem, że posłowie **bynajmniej nie podzielali optymizmu**, który przebijał w mowie p. premjera. Premjer Kościałkowski oświadczył na wstępie, że program działania Rządu po 4 miesiącach urzędowania został wykonany.

Posłowie są innego zdania i żaden z nich w całości nie poparł tej opinji p. premjera.

Gen. Żeligowski oświadczył, że Sejm wykazał zaufanie do Rządu i obdarzył go pełnomocnictwami, a jednak **„wóz państwowy utknął mimo zrównoważenia budżetu"**.

Zniżki cen „nie zrobiły prawie żadnego wrażenia" na wsi — stwierdził gen. Żeligowski, a inni mówcy, posłowie z miast, wskazali jak przemysłowcy odbijają sobie obniżkę cen na płacach robotniczych i redukcjach personalnych.

Jeden z posłów skarżył się, że złożono do lamusa projekt Izb Pracy, zanim jeszcze zdołano dobrze zapoznać się z nim.

Inny ubolewał, że „zbyt mechanicznie" osiągnięto oszczędności przez rzucanie ciężarów na miasta i że „ustawy samorządowe nastąpiły zbyt szybko po dekretach zmniejszających uposażenia i wywołały zbytnie rozgoryczenie".

Poseł - rolnik wyraził niezadowolenie, że przy konwersji pożyczek wewnętrznych odjęto papierom premjowym charakter premji, co zachwiało zaufanie ludności.

„Z troską patrzymy na nasz odcinek gospodarczy" — mówił pos. Nowak z Katowic, domagając się — przebudowy ustroju gospodarczego na taki, w którym decydującym czynnikiem byłaby praca.

Były liczne skargi na administrację, ale ani jednej pochwały, przyczem pos. Hutten - Czapski wykazał cyfrowo, że liczba urzędników, łącznie z armją, wciąż wzrasta, a równolegle wzrasta też liczba emerytów, czego mówca nie może zrozumieć, a co jest bardzo zrozumiałe, gdyż obok masowej produkcji młodych emerytów zapycha się urzędy jeszcze większą liczbą — protegowanych.

Jakby w odpowiedzi na apel pos. Nowaka, by dokonano przebudowy ustroju gospodarczego, dyrektor „Lewjatana", poseł Wierzbicki, również zażądał „przebudowy" w postaci — likwidacji etatyzmu. Pos. Wierzbicki płakał, jak bóbr, zaklinając się, że kartele i wogóle wszystkie gałęzie przemysłu i handlu w Polsce nie przynoszą żadnego dochodu i są deficytowe. Tu już jeden z posłów nie wytrzymał i zawołał: „oddajcie te dochody, jakie są"!

Pos. Wierzbicki „z najwyższem uznaniem" przyjął nominację pułk. Koca na dyr. Banku Polskiego i wogóle najmniej uskarżał się na politykę Rządu, mimo, że przemysłowcy „nic nie zarabiają" i z własnej kieszeni muszą pokrywać deficyt przedsiębiorstw. Pragnie on tylko likwidacji etatyzmu, a wówczas p. Wierzbicki ręczy, że nie potrzeba będzie więcej — obniżać pensyj urzędniczych.

Z pobieżnego streszczenia debaty budżetowej, pierwszej debaty nowego Sejmu, można sobie wyrobić dokładne pojęcie o tym Sejmie, który nikomu nie sprawił niespodzianek. Większość, olbrzymia większość Sejmu, to „szara masa" nieuświadomionych i nie orjentujących się w zagadnieniach życia współczesnego ludzi.

Drobna mniejszość, z kilkudziesięciu złożona osób, tworzy „klub dyskusyjny", w którym siłą rzeczy odbija się zróżniczkowanie klasowe, istniejące w społeczeństwie.

Gdyby tę masę poselską zorganizować, toby powstały kluby, frakcje, przypominające stronnictwa polityczne, działające w kraju. Idąc luzem, pozbawieni kierownictwa, zastraszeni upiorami „partyjnictwa" i polityki, tworzą aparat do gadania, który w oczach społeczeństwa jest zupełnie zbędny, [illegible]

n.

Przegląd prasy

O pp. posłach i senatorach. Psychologja „Warszawskiego Dziennika Narodowego". Gospodarka fundacją J. Potockiego

P. Cat zajmuje się w „Słowie" statystyką składu Sejmu i Senatu według zawodów. Posłów i senatorów dzieli p. Cat na dwie grupy. Do pierwszej zalicza „parlamentarzystów", których głównym źródłem zarobkowania przed uzyskaniem mandatu były pobory, otrzymywane ze skarbu państwa, bądź od samorządu lub też instytucji społecznych; jednym słowem ludzi, którzy żyją z funduszy publicznych; do drugiej ludzi, utrzymujących się z własnej pracy. I co się okazuje:

„Otóż w Sejmie na 181 posłów-Polaków do grupy pierwszej (fundusze publiczne) należy 114 posłów, do grupy drugiej (praca prywatna) zaledwie 63 posłów.

W Senacie stosunek ten jest podobny, wynosi 52 do 32 senatorów".

Mamy więc w „naszych izbach ustawodawczych" znakomitą przewagę elementu urzędniczego. Cóż dziwnego przeto, że Sejm i Senat są tak uległe i posłuszne.

P. Cat się skarży, że ta statystyka daje pogląd na to, co nazywamy przeurzędniczeniem Polski. Ale p. Cat nie powinien się skarżyć. Taki Sejm jest „sanacji" wygodny. Innego zresztą mieć nie może".

***

Bezczelność „Warszawskiego Dziennika Narodowego" przechodzi wszelkie granice. „Dziennik" cieszący się z bestjalskiej napaści faszystów francuskich na tow. Bluma, obrzucając go stekiem oszczerstw i usprawiedliwiając barbarzyńskie wyczyny „kamelotów". Zdaniem organu endeckiego poranienie przeciwnika politycznego— ciężkie pobicie kobiety — to nie teror:

„wyzyskuje się obicie żydowskiego polityka — pisze „Dziennik Narodowy" — celem stworzenia wielkiej afery, która ma zagłuszyć donośne jeszcze echa masońskiej Stawiskjady, i do spojenia „Frontu Ludowego" w okresie przedwyborczym.

Bluma pobito laskami, gdyż bezczelny Żyd - miljoner (? uw. nasza) wjechał w orszak pogrzebowy, idący za trumną Jakóba Bainville'a. Młodzież mogła widzieć w tem prowokację, którą [illegible] tem żywiej, że dzień [illegible] Blum groził w „Populaire" sprowadzeniem 15 tys. robotników w przedmieść do dzielnicy łacińskiej, by „zrobił porządek" z narodową młodzieżą, protestującą przeciw wykładom prof. Jeze'a, obrońcy Negusa w Genewie. Taka spontaniczna reakcja nie jest żadnym terorem, jak to w płytkim artykule swym wywodzi „Czas".

Tak panowie sądzicie?

***

„Express Poranny" przynosi sensacyjne wiadomości na temat skandalicznej gospodarki w nowej fundacji Jakóba hr. Potockiego.— Dochód z tej olbrzymiej fundacji wynosił za rok 1935 tylko 300 tys. zł.

„Klucz brzeżański, obejmujący około 16.000 hektarów niegdyś przepysznego lasu, dał wedle sprawozdania pp. wykonawców zaledwie 8.000 zł. dochodu. Ponieważ nie zapłacono podatków, które wynoszą conajmniej 114.000 zł., klucz brzeżański, złote jabłko fundacji, dał właściwie 106.000 zł. deficytu. A przecież w czasach normalnych Brzeżany dawały około 1.700.000 dochodu przecież jeszcze tak niedawno p. Czaruk w wywiadzie obiecywał, że Brzeżany dadzą na cele fundacyjne pół miljona złotych.

Podobnie przedstawia się sytuacja w innych majątkach fundacyjnych".

„Express" twierdzi, że zobowiązania fundacji:

wzrosły o 400 tys. złotych, a niepotrzebna parcelacja i wyręby wartość majątków fundacyjnych w kraju obniżyły conajmniej o 2 i pół miljona.

Jeszcze kilka lat takiej gospodarki, a ze wspaniałego dzieła, — które dobru ludzkości służyć miało, nie zostanie nic więcej, prócz żałosnego wspomnienia".

Ta wielka fundacja w r. ub. wydała tylko 33 tysiące na cele naukowe. Nic dziwnego, że na te cele niema pieniędzy, skoro gospodarka jest fatalna, a wykonawcy testamentu pobierają po 2.400 zł. miesięcznie i wyznaczyli sobie 13 pensję.

S-EK.

Jeszcze o pokrzywdzeniu emerytów

W artykule poprzednim, poświęconym powyższej kwestji, podaliśmy w ścisłych cyfrach majątek, jaki—na mocy układu likwidacyjnego b. Austrji z państwami „sukcesyjnemi" — otrzymała od Austrji Polska na wypełnienie wszystkich swych zobowiązań wobec „zaborczych" emerytów kolejowych, przyjętych na siebie w traktacie pokojowym w St. Germain i opartych na nim konwencjach: rzymskiej i wiedeńskiej.

Warto z owego traktatu i obu konwencyj przytoczyć parę ustępów, gdyż urzędowe te dokumenty stwierdzają, że skargi emerytów kolej. **na pokrzydzenie ich w nabytych przez nich, w służbie na b. austr. kolejach, prawach emeryt.**, bynajmniej nie są projonemi, lecz opierają się na konkretnych prawnych podstawach.

Tak np. art. 275 traktatu postanawia:

„Rząd Austrjacki, zobowiązuje się wydać mocarstwu, któremu terytorja dawnej monarchji austro-węgierskiej zostały odstąpione, lub które powstało z rozbioru tej monarchji, część rezerw nagromadzonych przez Rządy lub Administrację dawnej monarchji austro - węgierskiej, lub organizacje publiczne czy też prywatne, działające pod ich kontrolą, a która jest przeznaczona na zapewnienie działalności na tych terytorjach wszelkich ubezpieczeń społecznych i państwowych. Mocarstwa, którym fundusze te zostaną wydane, będą miały ścisły obowiązek użyć je na wykonanie zobowiązań wypływających z tych ubezpieczeń".

Powyższe zobowiązania, przyjęte w traktacie, obie wyżej wspomniane konwencje: rzymska i wiedeńska, określają w następujący sposób:

„Począwszy od dnia wejścia w życie traktatu w St. Germain, każda z wysokich układających się stron przyjmuje na siebie wypłatę emerytur, wsparć i dodatków drożyźnianych emerytów cywilnych i wojskowych, które już w dniu 3 listopada 1918 roku były przyznane przez b. Rząd austrjacki osobom uznanym za uprawnione do korzystania z nich, a które stały się z mocy tego traktatu przynależne do odnośnego państwa bądź z samego prawa, bądź przez opcje lub reklamacje".

Zaś artykuł 10 konwencji wiedeńskiej ustala **warunki prawne dla pracowników byłych austrjackich kolei państwowych** w następującem brzmieniu:

„Do zaopatrzenia emerytalnego, darów z łaski, odszkodowania z tytułu dodatków drożyźnianych, które to kwoty w dniu 3 listopada 1918 roku były już przyznane lub były należne, będą stosowane w sposób odpowiedni postanowienia umowy, zawartej w dniu 6 kwietnia 1922 roku w Rzymie, między Austrją, Włochami, Polską, Rumunją, Królestwem Serbów, Horwatów i Słoweńców i Czechosłowacją, dotyczącej zaopatrzenia emerytalnego, przyznanego przez b. rząd austrjacki".

Konwencję rzymską ratyfikowała Polska w sposób następujący:

„W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej My, Ignacy Mościcki — Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, wszem wobec i każdemu z osobna, komu o tem wiedzieć należy, wiadomem czynimy...

...Zaznajomiwszy się z powyższą konwencją, deklaracjami, dodatkami, trzema załącznikami, oraz protokółem podpisania, uznaliśmy je i uznajemy za słuszne, zarówno w całości, jak i każde z zawartych w nich postanowień; oświadczamy, że są przyjęte, ratyfikowane i potwierdzone i przyrzekamy, że będą niezmiennie zachowywane. Na dowód czego wydaliśmy akt niniejszy, opatrzony pieczęcią Rzeczypospolitej, Prezes Rady Ministrów (—) K. Bartel, Minister Spraw Zagranicznych (—) August Zaleski".

Tekst aktu ratyfikującego konwencję wiedeńską, dotyczącą emerytów i pracowników kolejowych byłego zaboru austrjackiego brzmi identycznie; jak wyżej.

Cała zatem sprawa jest tutaj najzupełniej wyraźna i jasna, a mianowicie:

1) Państwo Polskie przyjęło na siebie ściśle określone zobowiązania w sprawie „zaborczej" wysługi emerytalnej.

2) Polska — na spełnienie przyjętych przez siebie zobowiązań wobec emerytów kolejowych obecnych i przyszłych, posiadających za sobą służbę na b. kolejach austrjackich — otrzymała majątek, wynoszący 263 miljardy 200 miljonów koron austr.!

Ten majątek, który od wielu lat daje stale państwu dochody, powstał ze składek samych kolejarzy i wystracza na opędzenie wydatków, związanych z wysługą emerytalną na b. kolejach austr.

Organ ZZK „Kolejarz - Związkowiec", omawiając całą tę sprawę, pisze:

Biorąc ściśle i prawnie, państwo polskie (względnie jego Skarb) jest tutaj tylko depozytarjuszem majątku, złożonego przez kolejarzy, wobec czego depozytem tym może państwo dysponować tylko w myśl jego przeznaczenia (emerytury).

Obalanie więc zasady praw nabytych nie jest właściwie niczem innem, jak wywłaszczeniem ludzi z majątku, który ze swych własnych pieniędzy sami sobie złożyli.

Gdy w parlamencie poprzednim BBWR. przeprowadził obalenie praw nabytych, dla usprawiedliwienia tego kroku wysunięto argument, że Państwo Polskie jest suwerenne i z tytułu tej swojej niezależności może wydawać wszelkie zarządzenia.

Zgoda! Zasady suwerenności państwa nikt nie kwestjonuje... Tylko — jedno skromne zapytanie:

Dlaczego tej „suwerenności" nie zastosowano naprzykład wobec olbrzymich krezusowych dochodów dygnitarzy lewiatańskich, obszarniczych czy innych, jeno [illegible] nie wobec oszczędności [illegible] z ciężko zapracowanego grosza przez tysiące biednych ludzi...?!

Ubój rytualny i... nerwy

Prasa tak zw. narodowa zrobiła ze sprawy tak zw. uboju rytualnego sprawę zasadniczo-antysemicką. To było do przewidzenia. Prasa żydowska z „Naszym Przeglądem" na czele uczyniła to samo, **tylko w kierunku odwrotnym**. To było właściwie też do przewidzenia, bo i ta prasa odznacza się skłonnościami... histerycznemi. Ale histerja — histerją, niekoniecznie wszakże ludzie o spokojnych nerwach mają mieć obowiązek wysłuchiwania biernie histerycznych wybuchów.

Całą tę kwestję uboju rytualnego trzeba raz wreszcie zbadać i rzeczowo i bezstronnie. To jest chyba najprostsza droga. Chodzi tu i o **stronę społeczno - gospodarczą** (ceny mięsa, koncerny rzeźnicze, walki konkurencyjne i t. d., i t. p.), i o **stronę istotnie humanitarną** („argument", że dopóki zabijają ludzi, dopóty wszystko jedno, jak zabijają zwierzęta, jest przecie oczywistem głupstwem), i o **stronę religijną**. Czy można uznać sposób uboju bydła za kategorję dogmatu religijnego? czy nie jest to poprostu kategorja zabobonu sprzed 2000 lat? a czerpią wszak z tego zabobonu zyski żywioły, nie mające nic wspólnego z żydowskiemi masami pracującemi. **To wszystko trzeba wyjaśnić i zbadać**, nie wpadając w żadną psychozę. Niesposób przyjąć obustronnej (endeckiej i rabinackiej) tezy, że akurat kwestja „uboju rytualnego" — to kwestja... antysemityzmu. Byłoby zbyt śmieszne, gdyby ludzie o zdrowych zmysłach podporządkowali się atakom zbiorowej histerji.

Dr. Z. M.

Zgon przywódcy rosyjskiej burżuazji A. Guczkow

Zmarł (na emigracji we Francji) wybitny przywódca rosyjskiej przedrewolucyjnej burżuazji, przywódca partji t. zw. „październikowców", A. Guczkow. Był to wódz umiarkowanie - liberalnych kół przemysłowych i kupieckich.

Odegrał znaczną rolę w dziejach przedrewolucyjnej Rosji. Brał wybitny udział w pracach samorządowych (Moskwa). Gdy po rewolucji 1905 r. powstała Duma państwowa, stał się w niej kierownikiem frakcji „październikowców" (od carskiego manifestu „październikowego" 1905 roku), potem przewodniczącym Dumy. Po lutowej rewolucji 1917 roku jeździł z Szulginem do cara do Pskowa odbierać zrzeczenie się tronu. Rzecz ciekawa — tuż przed rewolucją, podczas wojny światowej, stał wraz z Milukowem, przywódcą bardziej radykalnych liberałów (kadetów) na czele t. zw. „postępowego bloku" i próbował wytargować od cara ustępstwa w drodze kompromisu. Jak wiadomo, nie udało się... Po rewolucji Guczkow odchodzi stopniowo w cień. Reprezentuje zagranicą w okresie wojny domowej — białogwardyjskich generałów. Po klęsce „białego" ruchu niemal całkowicie usuwa się z areny politycznej. Prowadził jednak jakąś robotę konspiracyjną i należał na emigracji do grona t. zw. „aktywistów"; to znowu zbliżyło go do Milukowa.

Milukow i Guczkow... Dwaj przywódcy obu odłamów liberalnej burżuazji. Drogi ich wciąż schodziły się i rozchodziły. Milukow w swej paryskiej gazecie „Poślednija Nowosti", poświęca Guczkowowi obszerny artykuł p. t. „Człowiek dużej miary". Opisuje tam swoje rozejście się z Guczkowem w roku 905. Rozstrzygnęła pisze *kwestja polska*. Dla nas, kadetów — powiada — było odrazu jasnem, że Polacy muszą mieć autonomję. Ale w Guczkowie silny był nacjonalizm, autonomję odrzucił. To zdecydowało o pozycji obu partyj — kadetów i październikowców. Tak pisze Milukow. Nie znaczy to naturalnie, by sam Milukow był obcy nacjonalizmowi i imperjalizmowi (sprawa Konstantynopola).

Ale poco o tem wszystkiem piszemy? Poco wertujemy dawne dokumenty dziejowe ? Poco piszemy o Guczkowie, który oddawna był już politycznym *trupem?*

Bo Guczkow i jego smętny los symbolizują smętny *los rosyjskiej burżuazji* przed-rewolucyjnej. A ten los do dziś dnia jest ciekawy, jest pouczający także dla innych krajów.

Rosyjska burżuazja była słaba: popierwsze była młoda, podrugie była podkarmiana przez państwo (subwencje ,zamówienia), potrzecie kapitał był przeważnie zagraniczny. *Dlatego* właśnie została tak stosunkowo łatwo, szybko, z korzeniami wyrwana przez bolszewicki przewrót 1917 roku. Tu tkwi jedna z ważnych różnic — pomiędzy strukturą Rosji przed rokiem 1917, a strukturą Zachodu. Stąd płyną naturalnie ważne wnioski dla taktyki socjalistycznej.

Guczkow i jemu podobni próbowali organizować pewną frondę przeciw caratowi, pragnąc uzyskać większe wpływy dla siebie i reprezentowanej klasy. Posługiwali się takimi biurokratami, jak Stołypin. Zdobywali się nieraz w Dumie na dość silne opozycyjne akcenty. Ale nie zdawali sobie sprawy ze słabości rosyjskiej burżuazji przemysłowo - kupieckiej. I z potencjalnej siły zbliżającej się rewolucji. Siłę robotników widzieli i rozumieli, liczyli się z nią trochę. Ale zupełnie nie zdawali sobie sprawy z siły rewolucyjnego żywiołu *chłopskiego,* który rozstrzygnął w bojach rewolucyjnych. Znowuż odrębność struktury rosyjskiej.

Losy Guczkowa możnaby przedstawić w czterech etapach. 1) Fronda przeciw caratowi; 2) próba wykorzystania ruchu rewolucyjnego dla klasowych celów burżuazyjnych; 3) beznadziejna wojna domowa z bolszewizmem; 4) emigracja i rezygnacja. Takie właśnie etapy przechodziła cała liberalizująca część burżuazji.

We Francji zmarł na emigracji istotnie człowiek niemałej miary. Ale był to już tylko symbol...

K. CZ.

Depesze i wiadomości, otrzymane w nocy z poniedziałku na wtorek

Hiszpanja po zwycięstwie lewicy

Pierwsze godziny po ogłoszeniu wyniku wyborów

Lewica zdobyła większość

Wiadomości nadchodzące z Hiszpanji potwierdzają pierwsze doniesienia o klęsce bloku prawicowego, kierowanego przez Gila Roblesa oraz wielkiem zwycięstwie lewicy. Według prowizorycznych obliczeń blok lewicowy zdobył w nowych Kortezach

238 MANDATÓW

i osiągnął temsamem większość absolutną w Izbie.

Blok prawicowy uzyskał zaledwie 135 mandatów, zaś stronnictwa centrum, popierane przez Rząd, osiągnęły ku ogólnemu zdziwieniu tylko 60 mandatów. W ten sposób

PRAWICA I CENTRUM BĘDĄ RAZEM LICZYŁY ZALEDWIE 195 POSŁÓW

w Nowych Kortezach.

W Madrycie front lewicowy zdobył 13 miejsc, a prawicowy tylko 4.

W wielkich miastach poza stolicą blok lewicowy osiągnął większość w Barcelonie, Leon, Allicante, Badajos, Santandar, Kadyksie, Sewilli, Oviedo, Walencji, Murcji, Kordobie, Maladze, Bilbao, Almeria, Huelva i Gijon.

Stronnictwo faszystowskie kierowane przez syna zmarłego dyktatora gen. Primo de Rivera, nie uzyskało dotychczas

ANI JEDNEGO MANDATU.

Przywódca katolickiej akcji ludowej Gil Gobles, który kandydował jednocześnie w kilku okręgach,

PRZEPADŁ W MADRYCIE I NA WYSPACH KANARYJSKICH,

uzyskał z trudem mandat w rodzinnem mieście Salamanca. Były minister finansów za czasów Primo de Rivery Sotelo, który ostatnio wysunął się na czoło grupy monarchistów, został pobity na wyspach Kanaryjskich.

Na czele listy bloku lewicowego w Madrycie stoi były premjer Azana, który osiągnął naj[illegible] ilość [illegible] mianowicie 219.000.

Olbrzymie demonstracje

w stolicy Hiszpanji i na prowincji

Z Madrytu donoszą: Wiadomość o zwycięstwie Frontu Ludowego w Hiszpanji wywołała niezwykłe ożywienie w całem mieście. W dzielnicy robotniczej Quatro Caminos uformował się wielki pochód, złożony z kilkudziesięciu tysięcy robotników, który przy dźwiękach „Międzynarodówki" skierował się ku centrum miasta. Manifestanci wznosili okrzyki na cześć Republiki oraz nieśli transparenty, na których widniały napisy, domagające się:

AMNESTJI DLA WSZYSTKICH WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH.

Pochód stał się coraz większy, ponieważ robotnicy porzucili pracę i przyłączyli się do demonstracji.

W południe przed gmachem t. zw. „więzienia wzorowego" zgromadziły się tysiączne tłumy, które usiłowały uwolnić więźniów politycznych. Oddziały gwardji cywilnej rozproszyły manifestantów, przyczem 6 osób zostało rannych, z których dwie zmarło. Część demonstrantów udała się przed gmach ministerjum spraw wewnętrznych, wznosząc okrzyki za amnestją. Demonstracje odbyły się również w innych miastach. Nastrój w stolicy jest niezwykle podniecony.

W poniedziałek w godzinach popołudniowych ogłoszono w Madrycie stan oblężenia.

Wydana przez Rząd odezwa wzywa ludność do zachowania całkowitego spokoju.

W Katalonji

lewica objęła już rządy

Pierwszym czynem nowego gubernatora Katalonji Molesa było ogłoszenie dekretu o przywróceniu rad miejskich w Katalonji, które były rozwiązane przez władze wojskowe w październiku 1934 r. Były burmistrz Barcelony Carlo Pisunyer wraz z towarzyszami swemi z dawnej rady miejskiej z 1934 roku zgłosili się do ratusza i objęli urzędowanie. Tłum zgromadzony na placu przed ratuszem witał owacyjnie burmistrza. Pisunyer wyszedł na balkon ratusza i wygłosił przemówienie, wzywając do zachowania spokoju i porządku. Przywrócenie rad miejskich w Katalonji — mówił — oto pierwszy owoc zwycięstwa wyborczego lewicy w Katalonji. Mamy nadzieję — zakończył — że niezadługo będziemy mieli wśród nas członków legalnego Rządu Katalonji, który obecnie znajdują się w więzieniu. Mowa Pisunyera wywołała burzliwą owację.

Stan oblężenia

na całym terenie Hiszpanji

Z Madrytu donoszą: W poniedziałek w godzinach wieczornych ogłoszono stan oblężenia na całem terytorjum Hiszpanji. Wprowadzono ostrą cenzurę listów i depesz. Zebrania publiczne mogą się odbywać tylko pod ścisłym nadzorem władz. Rząd udzielił instrukcyj wojskowemu gubernatorowi Madrytu w sprawie zebrań publicznych. Gubernator został upoważniony do podjęcia najbardziej ostrych kroków celem utrzymania porządku. Rada ministrów obraduje bez przerwy w pałacu narodowym. Przed pałacem stoją silne posterunki gwardji cywilnej, które chronią ministrów. Premjer ia Valladares przyjął przedstawicieli prasy, którym oświadczył, że Rząd weźmie pod uwagę wyniki wyborów, które odpowiadają woli ludu, lecz musi troszczyć się o utrzymanie ładu i porządku.

Stan oblężenia wydany został na okres tygodnia.

Powrót emigrantów

Zwolnienie więźniów politycznych

Po rozmowie z przywódcami socjalistów premjer Valladares zarządził uwolnienie z więzień więźniów politycznych i wydał pozwolenie na powrót emigrantów politycznych do kraju. Natychmiast przystąpiono do uwalniania więźniów.

Bunt więźniów politycznych

W więzieniu w Cartagenie (w prowincji Murcjaj zbuntowali się więźniowie. Są to to przeważnie byli członkowie Rady Generalnej (sejmu) Katalonji, skazani za udział w ruchu rewolucyjnym w październiku 1934 r. Więźniowie zabili strażnika, dwóch innych zranili i podpalili sienniki. Więzienie otoczono wojskiem z karabinami maszynowemi. Władze lokalne donoszą, że panują narazie nad sytuacją.

* *

W Saragosie doszło do zamieszek w chwili, gdy żony skazańców politycznych przyniosły więźniom jedzenie. Przed więzieniem zebrał się tłum, wznosząc okrzyki przeciw Rządowi.

Otwarcie Domów Ludowych

Premjer Vallardares wezwał do siebie przywódców socjalistów Largo Caballero i Alvarez del Vayo i oświadczył im, że zezwala na natychmiastowe otwarcie zamkniętych od 1934 r. robotniczych Domów Ludowych. Socjaliści zakomunikowali o tem tłumom zgromadzonym na placu Puerta del Sol. Wiadomość tę przyjęto głośną owacją. Wśród robotników panuje niezwykła radość.

500.000 robotników

demonstrowało na ulicach Paryża

Niedzielne manifestacje Frontu Ludowego w Paryżu są w dalszym ciągu żywo komentowane na łamach prasy, przyczem szczególnie wiele miejsca poświęca im prasa lewicowa. Dzienniki prawicowe określają liczbę manifestantów na około 100 tys., podczas gdy „Populaire", „Humanite" i radykalne „Oeuvre" podają liczbę demonstrantów na pół miljona. Spokojny przebieg manifestacji interpretują koła polityczne, jako oznakę lekkiego odprężenia w sytuacji wewnętrzno - politycznej. (PAT.).

* *

Warto podkreślić, że demonstracja została postanowiona w piątek wieczór, zatem w ciągu soboty lewica zdołała zmobilizować 500.000 ludzi. Świadczy to pochlebnie o wspaniałej organizacji i dyscyplinie mas robotniczych.

Rząd angielski uważa

prowadzenie rozmów z Włochami za niecelowe

W Londynie ogłoszono notę brytyjską z 14 lutego, w której Rząd brytyjski oświadcza Rządowi włoskiemu, że nie uważa, aby przedłużanie korespondencji z Rządem włoskim w sprawie wzajemnej pomocy państw ligowych było celowe. Odpowiedź brytyjska na protest włoski utrzymana jest w tonie wyraźnie niezyczliwym. Czynniki oficjalne w Londynie podkreślają, iż ostatnie wystąpienie prasy włoskiej, jak posądzenie brytyjskiego attache wojskowego w Addis-Abebie, że jest doradcą wojskowym Negusa, lub twierdzenie, że wszelka amunicja, znajdująca się w posiadaniu armji abisyńskiej, jest pochodzenia brytyjskiego, i że również oficerowie brytyjscy pełnią funkcje doradców w armji abisyńskiej, „były ocenione w Anglji, jako prowokacyjne, tak, iż trudno było oczekiwać, aby Rząd brytyjski manifestował wobec Rządu włoskiego większą życzliwość".

Sejm przy pracy

O generalnej dyskusji budżetowej

Dwudziestu pięciu mówców zapisanych do generalnej dyskusji budżetowej — oto wynik genjalnej reformy parlamentaryzmu, przeprowadzonej przez p. Sławka.

Ponieważ niema klubów, niema żadnej organizacji oficjalnej, więc mogło być nawet gorzej i do głosu mogło zapisać się nawet 200 mówców. Widocznie jednak, wbrew najlepszym chęciom p. Sławka, w nowym Sejmie odbywa się za kulisami proces komasacyjny i posłowie organizują się w jakieś grupy, zespoły i t. p., w przeciwnym bowiem razie żadna pozytywna praca nie byłaby do pomyślenia, a marszałek takiej „nieporównanej Izby" nie mógłby nawet gwarantować załatwienia budżetu w przepisowym terminie.

Gdy marszałek Car w poniedziałek komunikował posłom proponowany przez siebie porządek prac nad budżetem, oświadczył pom. in. „Nawiązując do moich konferencyj z przedstawicielami grup parlamentarnych".

Niema znienawidzonych klubów, ale są zato grupy i zespoły. Niema konwentu senjorów, ale są „przedstawiciele" tych grup i zespołów i z tymi przedstawicielami marszałek porozumiewa się.

Życie okazało się mądrzejsze od różnych papierowych reformatorów parlamentaryzmu.

* *

Kilka zagadnień stanowiło motyw przewodni poniedziałkowej dyskusji. A więc przedewszystkiem zagadnienia święta pracy, jego duży udział w ciężarach nakładanych przez Państwo i nikły udział we wpływaniu na losy Państwa. Dalej sprawa etatyzmu i prywatnej inicjatywy, a wreszcie zagadnienia urzędnicze.

Post. Mudryj i Somerstein poruszyli stosunek administracji do mniejszości narodowych, a znalazł się nawet poseł (Lubieński), który zdobył się na odwagę krytyki nowej ordynacji wyborczej.

Dlaczego referent generalny nie uważał za stosowne przemawiać ani na początku, ani na końcu dyskusji — pozostanie tajemnicą p. Miedzińskiego.

Za Ścia w Skupczynie

Poniedziałkowe posiedzenie Skupczyny miało znowu bardzo burzliwy przebieg. Na początku posiedzenia poseł Bosic odczytał w imieniu grup opozycyjnych wspólną deklarację, protestującą przeciwko oświadczeniu ministra lasów Jankovica, złożonem na zebraniu politycznem w miejscowości Eszek. Minister Jankovic miał oświadczyć, że posłowie zachowują się jak błazny w cyrku. Opozycja domaga się natychmiastowej dymisji gabinetu Stojadinovica. Po odczytaniu deklaracji posłowie opozycyjni zastosowali obstrukcję. Jeden z posłów rzucił się w kierunku ławy rządowej i grożąc pięściami domagał się dymisji gabinetu. Przewodniczący przerwał posiedzenie. Po 15 minutach obrady zostały wznowione, lecz obstrukcja, uprawiana przez opozycję nie ustawała. Wobec burzliwych scen, które o mało się nie przerodziły w bójkę, przewodniczący zamknął poiedzenie. (ATE.).

Amerykańska Liga Narodów

Senator Pittman oświadczył, że list prezydenta Roosevelta do szefów państw Ameryki Południowej w sprawie zwołania panamerykańskiej konferencji pokojowej posiada wielkie znaczenie, jako ważny etap na drodze do współpracy republik amerykańskich w celu realizacji ideałów, jakie Liga Narodów usiłuje urzeczywistnić na całym świecie.

Senator republikański Vendenberg uważa, iż projekt prezydenta Roosevelta może przyczynić się do wzmocnienia doktryny Monroe na podstawie współpracy panamerykańskiej. (PAT.).

W „Trzeciej" Rzeszy

nie wolno zrobić kroku bez zgody Naczalstwa

Minister Goebbels zwrócił się z okólnikiem do wszystkich ministerjów Rzeszy, wzywając, aby wszelkie pokazy i konferencje przeznaczone dla prasy, odbywały się wyłącznie w porozumieniu z Ministerjum Propagandy. Minister wzywa, że postanowienie to dotyczy również wszelkich organizacyj zawodowych, związków sportowych, a nawet przedsiębiorstw gospodarczych, którym nie wolno zapraszać przedstawicieli prasy bez uprzedniego porozumienia się z Ministerjum Propagandy Rzeszy. (PAT.).

OSTATNIE DEPESZE I WIADOMOŚCI NA STR. 1, 2

Plebiscyt w Estonii

W całej Estonji przeprowadzona została kampanja plebiscytowa w sprawie zmiany konstytucji. Odbyło się około 500 wieców. Zainstalowane w 3000 punktów głośniki radjowe transmitowały mowę prezydenta Paetsa i premjera Eenpalu. Wedle obliczeń mów tych wysłuchało przeszło 200 tysięcy wyborców. Plebiscyt w sprawie zmiany konstytucji odbędzie się w dniach 23 — 25 b. m.

Wiadomości Sportowe

POLSKA BIJE BELGJĘ 2:0. Rozegrany w Brukseli wobec 30.000 widzów międzypaństwowy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Polski i Belgji, zakończył się zdecydowanym zwyciestwem Polski w stosunku 2:0 (1:0).

Na kilka minut przed końcem Polacy zdobywają trzecią bramkę, której jednak sędzia nie uznał.

POLSKA ZWYCIĘŻA ŁOTWĘ 30:24. W meczu koszykówki Polska pokonała Łotwę w stosunku 30:24 (18:14).

W meczu międzymiastowym Ryga pokonała Kraków 28:22 i Warszawę 38:29.

BOKSERZY INOWROCŁAWSCY ZWYCIĘŻAJĄ W WARSZAWIE. W niedzielę odbył się w gmachu Cyrku mecz bokserski pomiędzy Cuiawą z Inowrocławia a warszawskim PZL. Zwyciężyli bokserzy Cuiavii w stostunku 11:5.

BIAŁOSTOCCY PIĘŚCIARZE BIJĄ WARSZAWSKI CWS. W teatrze Nowości reprezentacja Białestoku występującą pod nazwą teamu Makabi i Jagielonji pokonała w meczu bokserskim warszawski CWS. w stosunku 9:7.

PORAŻKA HOKEISTÓW POZNAŃSKICH W WARSZAWIE. W niedzielę odbył się w' Warszawie na boisku Warszawianki mecz hokejowy pomiędzy Warsęawianką a Poznańskim AZS. Zwyciężyła drużyna warszawska w stosunku 6:1.

W poniedziałek w meczu rewanżowym wygrała również Warszawianka 2:0.

GWIAZDA WYGRYWA W CZĘSTOCHOWIE. W niedzielę wiecz. rozegrany został w Częstochowie mecz bokserski między warszawską Gwiazdą a Brygadą (Częstochowa). Mecz zakończył się zwycięstwem Gwiazdy w stosunku 9:7. Najważniejszym punktem programu była walka Rotholca (Gw.) z Frymusem (Brygada). Walkę tę wygrał Rotholc na punkty. Widzów zebrało się 800.

ŁÓDŹ REMISUJE Z POZNANIEM W BOKSIE. W ramach jubileuszu 10-lecia łódzkiego okręgowego związku bokserskiego odbył się międzymiastowy mecz bokserski między reprezentacjami Łodzi i Poznania. Mecz zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 8:8.

SĘDZIOWIE PIŁKARSCY RADZĄ NAD SYTUACJĄ:

W niedzielę odbył się we Lwowie zjazd prezesów okręgowych kolegjów sędziowskich i sędziów senjorów z całej Polski. Zjazd został zwołany celem omówienia spraw związanych z zamiarem zniesienia autonomji sędziowskiej.

Po wygłoszeniu referatów wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos niemal wszyscy obecni, wypowiadając się zdecydowanie za utrzymaniem autonomji sędziowskiej.

Gdyby sprawa zniesienia autonomji sędziowskiej została przesądzona, wówczas zjazd lwowski wypowiedział by się za powołaniem do życia wspólnej komisji z ramienia PZPN. i PKS. dla opracowania nowych podstaw organizacyjnych całego sportu piłkarskiego.

Olimpjada

[illegible] MARUSARZ 5-ty W KONKURSIE SKOKÓW. W niedzielę odbył się w Garmisch w ostatnim dniu Olimpjady otwarty konkurs skoków. Z Polaków udział wzięli Stanisław i Andrzej Marusarze oraz Bronisław Czech. Najlepszy wynik, zgodnie z przewidywaniami, uzyskał Stanisław Marusarz, który zajął piąte miejsce w ogólnej klasyfikacji. Andrzej Marusarz znalazł się na 21-em miejscu, a Bronisław Czech na 33-im. Zwyciężył Birger Rund.

ANGLJA MISTRZEM OLIMPIJSKIM W HOKEJU. W turnieju hokejowym pierwsze miejsce zajęła Anglja, Kanada znalazła się dopiero na 2-em miejscu.

W OGÓLNEJ PUNKTACJI. Polska zajęła 17 miejsce.

Gen. Mataxas tworzy Rząd w Grecji?

Z Aten donoszą: rokowania w sprawie rozwiązania przesilenia gabinetowego nie zostały dotychczas zakończone. Obiegają pogłoski, że na czele Rządu koalicyjnego stanie generał Metaxas. (ATE.).

Zgon wynalazcy karabinu maszynowego

Wynalazca karabinu maszynowego Hiran Maxim zmarł w wieku lat 67.

Naftowcy przeciw zamachom na swoje zdobycze

I o 6-cio godzinny dzień pracy

(Koresp. własna).

W niedzielę, dnia 9 b. m., obradowała w Krośnie, w domu własnym, konferencja delegatów robotników naftowych Okręgu Krośnieńskiego.

Mimo zawieruchy śnieżnej przybyli na konferencję bardzo licznie przedstawiciele wszystkich Oddziałów C. Z. G. i związków pokrewnych.

Konferencję zagaił okręgowy sekretarz C. Z. G., tow. Pilch, witając zebranych i tow. Stańczyka, jako przedstawiciela Centrali i referenta.

Tow. Pilch wskazał, że mimo prześladowań i złośliwych szykan zorganizowanych klasowo naftowców ze strony kapitalistów i władz, naftowcy nietylko trwają wiernie przy swoich czerwonych sztandarach, ale i rosną w siłę. Dowodem tego chociażby fakt, że dzisiejsza konferencja może już obradować we własnym domu C. Z. G., budowanym w tak wyjątkowo ciężkich warunkach.

Po objęciu przewodnictwa przez tow. Tebicha, zabrał głos, witany owacyjnie, tow. Stańczyk. W obszernym i zwięzłym referacie wykazał tow. Stańczyk przyczyny kryzysu gospodarczego, straszliwą nędzę robotników i chłopów, zwłaszcza nędzę bezrobotnych robotników i pracowników umysłowych, stwierdzając, że bez podniesienia stopy życiowej mas robotniczych i chłopskich niema drogi wyjścia z katastrofy gospodarczej i katastrofalnego bezrobocia. Dotychczasowe rządy, trzymając się kurczowo zasad gospodarki kapitalistycznej, nie mogą przeprowadzić nietylko żadnej walki z kryzysem, ale ich czysto kapitalistyczne metody ratowania społeczeństwa przed katastrofalnemi skutkami kryzysu (w rodzaju zastosowanej ostatnio podwyżki podatków od płac robotników i pracowników) dają w rezultacie pogłębienie kryzysu, wzrost bezrobocia i nędzy wśród robotników i chłopów. Kapitalizm jako ustrój gospodarczy, doszedł do swego ostatecznego kresu rozwoju i stał się w tej chwili już tylko straszliwą siłą rozkładową.

Klasa robotnicza Polski, miljony chłopów — muszą zrozumieć, że największym ich wrogiem jest kapitalizm i aby tego wroga pokonać, muszą się zorganizować pod sztandarami socjalistycznemi *i walczyć wytrwale o nowy ustrój socjalistyczny, o Polskę robotników i chłopów.*

Burzą oklasków przyjęła konferencja wywody referenta.

Po dyskusji, stojącej naprawdę na wysokim poziomie, uchwalono: *nie dopuścić do żadnego pogorszenia dotychczasowej umowy o warunkach pracy i płacy w przemyśle naftowym; rozpocząć energiczne przygotowanie robotników naftowych przez wiece i organizacyjne wzmocnienie szeregów C. Z. G. do walki o skrócenie czasu pracy do 6 godz. dziennie; wystąpić z całą bezwzględnością przeciw niedotrzymywaniu umowy zbiorowej przez poszczególne firmy lub kierowników; przerzucić pracę organizacyjną także na okoliczne wsie i stworzyć między robotnikami naftowymi i chłopami „ściśle braterstwo broni", by wspólnemi siłami dokonać wielkiego dzieła przebudowy społecznej Polski. Wreszcie postanowiono przeciwdziałać propagandzie faszyzmu, prowadzonej przy pomocy radykalnych frazesów reakcyjnych haseł antysemityzmu.*

Konferencja zaprotestowała przeciw nowym niesprawiedliwym podatkom od płac robotniczych i pracowniczych; dalej zażądała amnestji dla wszystkich więźniów politycznych i politycznych emigrantów.

W końcu uchwaliła konferencja przesłać tow. Żuławskiemu serdeczne pozdrowienie i gorące życzenia szybkiego powrotu do zdrowia.

Po końcowem przemówieniu organizacyjnem tow. Pilcha, okrzykami na cześć klasowych Związków i P. P. S. zakończono obrady hasłem: do pracy, walki i zwycięstwa!

„Metody"

Na marginesie strajku w Lidzie

Zarząd fabryki „Ardal" w Lidzie probuje różnemi sposobami złamać jedność i solidarność robotników. Gdy nie pomogło zbieranie podpisów przez osobników, występujących z ramienia Zarządu fabryki, firma uciekła się do nowego sposobu łamania akcji robotniczej. Mianowicie w dniu 13 b. m. macherzy, stojący na usługach firmy, zwołali „wiec robotników „Ardalu" w kinie „Maleńka" w Lidzie, zapowiadając szumnie, że mają za sobą jakoby przeszło 250 robotników „Ardalu", którzy chcą powrócić do pracy na starych warunkach, t. j. pracować za cenę od 30 gr. dziennie do 3 zł. dziennie (!!).

Ta niska sztuczka nie udała się jednak organizatorom.

Na „wiec" przybyło zaledwie 25 robotników fabryki i 10 ludzi, nie należących do załogi robotniczej „Ardalu". Wobec takiego stanu rzeczy referent bezpieczeństwa, obecny na wiecu „zgromadzenie" rozwiązał.

Wychodzących z wiecu zebrani pod kinem strajkujący robotnicy przyjęli gwizdaniem i kpinami, a ci ze spuszczonemi głowami poszli złożyć sprawozdanie Zarządowi fabryki z przebiegu niedoszłego wiecu.

Czas nareszcie położyć kres wybrykom fabrykanta „Ardalu" i zmusić go do ustępstw na rzecz robotników. Domaga się tego całe społeczeństwo Lidy. Wszyscy bez wyjątku uczciwi ludzie są za robotnikami; wszystkie miejscowe organizacje popierają, jak mogą, strajkujących robotników.

Apelujemy o pomoc dla strajkujących robotników fabryki „Ardal". Składki wysyłać należy na adres: **Antoni Przewoźny w Lidzie, ul. Suwalska 147.**

Eugenjusz Przetacznik

Sekr. Okr. Centr. Zw. Rob. Przem. Chemicznego.

Strajk kamieniarzy w Białymstoku

Fundusz Pracy obniża płace

(Kor. własna).

Już 4-ty tydzień trwa strajk kamieniarzy zajętych przy obróbce kostki brukowej w Białymstoku i Choroszczy.

Strajk prowadzi Centralny Związek Budowl. Drzewny Ceram. i Pokr. Zawod. Strajkuje 90 robotników. Zeszłoroczne stawki płac, które wynosiły: dla akordowych do 6 zł. dziennie, a dla dniówkowych 3.50. Obecnie ustalono płace dla akordowych, po 2.20 i 2.30 dziennie, a dla dniówkowych 2 zł.

Roboty prowadzi w Białymstoku Zarząd Miejski, a w Choroszczy Pow. Wydz. Drogowy. Przedstawiciele ich oświadczyli na konferencji w Inspektoracie Pracy, że roboty te finansowane są przez Fundusz Pracy, który ustalił płacone w roku bież. stawki — i że oni nic nie mogą od siebie dodać, gdyż są związani wytycznemi Fund. Pracy i nie posiadają sum na przywrócenie żądanych przez robotników zeszłorocznych stawek.

Robotnicy postanowili trwać w strajku aż do zwycięstwa i poczynili skuteczne kroki w kierunku rozszerzenia strajku. Protestują oni przeciwko narzucaniu co rok nowych stawek przez Fundusz Pracy, który wyrasta na jakąś nadrzędną dyktatorską instytucję i ustala coraz to niższe płace, przez co mija się ze swem powołaniem, dając przykład prywatnym przedsiębiorcom do obniżania płac, a co zatem idzie — do powiększania kryzysu.

Strajkującym zapowiedział Fundusz Pracy, że nie będą otrzymywać przewidzianych przez Fundusz ochłapów!

Na Górnym Śląsku

Zajęcie węgla z biedaszybów

Ostatnio bezrobotni z Wirku kopali węgiel z biedaszybów. Na bezrobotnych urządziła policja niespodziewanie obawę nocną, zajmując im cały wydobyty węgiel oraz narzędzia górnicze.

Szkody, poniesione przez bezrobotnych, są bardzo wielkie. Takie metody walki policji z „biedaszybowcami" wywołują dużo rozgoryczenia.

Major Hild zarządcą przymusowym

Targowicy Mysłowieckiej

Dowiadujemy się, że sąd rozwiązał obecny Zarząd Targowicy w Mysłowicach, mianując zarządcą przymusowym majora Hilda z Katowic.

Major Hild pełnił swego czasu funkcje w Ośrodku Wychowania Fizycznego w Katowicach. W związku z rozwiązaniem starego Zarządu Targowicy, wypuszczono też na wolność za kaucją 50.000 zł. członka Zarządu, Fruchthändlera z Katowic, który był, jak wiadomo, uwięziony z powodu defraudacyj, popełnionych w tej kasie. Dyrektor Targowicy, Kazoń, pozostaje nadal w więzieniu.

Dowiadujemy się dalej, że żona jednego z akcjonarjuszów Targowicy, p. Wozkowiczowa, postawiła do sądu wniosek rozwiązania Spółki, która dzierżawiła Targowicę. Spowodowało to poważne komplikacje i obecnie nie wiadomo, jak ułożą się przyszłe losy Targowicy.

Kącik radjowy

Kultura na prowincji

Nie brak pieniędzy, lecz brak świadomości i woli jest przyczyną opłakanego stanu naszych miast i miasteczek, ich smutnych, pustych wieczorów, ich brudnych, brzydkich ulic. Nie dostrzegamy tego, nie boli nas ta brzydota. A może nie wierzymy w możność poprawy, albo poprostu nigdy nie sprobowaliśmy wziąć się do niej własnemi rękami. Nic za nas nikt mo nie zrobi, ale dużo możemy zrobić sami, jeżeli zechcemy mieć poważne ambicje twórcze w rzeczach, które przywykliśmy uważać za małe. Takie są założenia odczytu p. t. „Kultura nie jest pochodną ilości złotych", który p. Stanisława Kuszelewska-Hayska wygłosi w audycji „Dyskutujmy" dnia 19 lutego o godz. 17.00. Będzie to trzeci i ostatni odczyt z tego cyklu i niewątpliwie wzbudzi również ciekawą dyskusję wśród grup dyskusyjnych radjosłuchaczy.

Sonata Szymanowskiego

Sonata na skrzypce i fortepian, Karola Szymanowskiego, pochodzi z wczesnej epoki twórczości Szymanowskiego. Powstała w czasie, kiedy Szymanowski kształcił się jeszcze u prof. Noskowskiego, a mimo to wykazuje już samodzielność i wybitną indywidualność. Sonatę tę wykonają w Polskiem Radju w dniu 19 lutego o godz. 18.00 przed mikrofonem rozgłośni krakowskiej: skrzypek — Stanisław Mikuszewski i pianista, Zbigniew Dymmek. Koncert transmitują wszystkie rozgłośnie polskie.

Opowieści Kiplinga

Z twórczością zmarłego niedawno wielkiego pisarza angielskiego — Rudyarda Kiplinga, zaznajomi dzieci audycja radjowa, którą nada rozgłośnia lwowska w środę, dnia 19 lutego o godz. 16.00. Będzie to opowieść muzyczna ilustrująca wyjątki z „Księgi Dżungli", a mianowicie: „Taniec słoni" i „Riki-Tiki-Tawi walczy z wężem". Opowieść opatrzona będzie krótkim wstępem o Rudyardzie Kiplingu, który wygłosi Ada Arzt. W audycji bierze udział Celina Nahlik, przy fortepianie Zofja Szafranowa.

Pieśni ludowe różnych krajów

Ciekawa audycja czeka radjosłuchaczy dnia 19 lutego o godz. 16.20. W audycji tej odtworzone będą pieśni ludowe rozmaitych narodów: starofrancuska pieśń, pochodząca jeszcze z wieku XIII, staroangielska z wieku XIV, pieśni szwajcarskie, bawarskie i wreszcie pieśni murzyńskie. Wykona je Zespół Wokalny — Andy Kitschman.

Telewizja w Rosji

Sowiecki Komitet Radjowy opracował plan telewizji na rok 1936. Chodzi o to, by telewizja stała się dostępna szerokim rzeszom społeczeństwa, dlatego przemysł radjowy wyrabiać będzie tanie odbiorniki. Zainstalowane zostaną telewizyjne stacje nadawcze w Moskwie, Kijowie i Leningradzie, a także w Chabarowsku, Nowosybirsku i Taszkiencie. Obecnie konstruktorzy pracują nad budową ruchomej stacji telewizyjnej, która służyć będzie do reportaży z uroczystości i imprez sportowych.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Na marginesie przyjaźni Hitlerowsko-„sanacyjnej"

Półurzędowa „sanacyjna" „Polska Zachodnia" donosi:

„W ostatnich dniach zjawili się trzykrotnie urzędnicy policji niemieckiej w polskiem gimnazjum w Bytomiu. Celem ich wizyt był... niebezpieczny napis, umieszczony nad wejściem do zakładu. Najpierw przybyli urzędnicy policji kryminalnej, żądając wytłumaczenia, dlaczego nad drzwiami jest napis: „Prywatne Gimnazjum Polskie", gdy urzędowa nazwa brzmi nieco inaczej

W ubiegłym tygodniu zjawili się po raz trzeci, ale już wysłannicy tajnej policji państwowej (Gestapo) nie po żadne tłumaczenie, ale z wyraźnem poleceniem Rejencji w Opolu, aby usunąć nad drzwiami napis: „Prywatne Gimnazjum Polskie", a zostawić jedynie nazwę: „Privatgymnasium mit polnischer Unterrichtssprache", co najwyżej w polskim przekładzie dosłownem. Nie pomogły wyjaśnienia, że przecież obok drzwi jest mniejsza tablica z dosłownem brzmieniem: „Prywatne gimnazjum z polskim językiem nauczania", a większy napis nad wejściem jest skrótem uczelni. Odpowiedzieli, że to jest niedopuszczalne, ażeby takie duże litery Gimnazjum Polskie rzucały się każdemu w oczy i należy to natychmiast usunąć".

Wiadomość powyższa, połączona z wiadomościami o prusaczeniu nazw polskich miejscowości na Śląsku Opolskim, daje nam dokładny obraz rzeczywistych nastrojów władz hitlerowskich wobec wszystkiego, co jest polskie. Według systemu, stosowanego konsekwentnie przez hitlerowców, mają zniknąć na Śląsku Opolskim wszelkie znaki, które przypominają, iż dzielnica ta zaludniona jest przez ludność polską i ongi należała do dzenia państwa polskiego.

Niezależnie od prusaczenia Śląska Opolskiego, czynią hitlerowcy wysiłki, aby shitleryzować także polski G. Śląsk. Nie wiemy, jakie raporty w tej sprawie wysyłają władze śląskie do Warszawy, ale każdy uważny obserwator stwierdzi łatwo istotny stan rzeczy. Wiele mogliby tu powiedzieć nauczyciele po wsiach, którzy stykają się bezpośrednio z ludnością.

Sprostowanie urzędowe

W związku z notatką, zamieszczoną w dzienniku „Robotnik" z dnia 8 lutego 1936 r. Nr. 44 p. t.: „Strajk w aptekach Ubezpieczalni Warszawskiej", zawierającą nieprawdziwe dane, Ubezpieczalnia Społeczna w Warszawie zwraca się, na podstawie art. 21 Dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych z dnia 7 lutego 1919 r. (Dz. Pr. Nr. 44, poz. 186) o zamieszczenie następującego sprostowania:

Nieprawdą jest, że pracownicy aptek Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie podjęli w dniu 8 b. m. jednodniowy strajk, natomiast prawdą jest, że w dniu 8.II r. b. wszystkie apteki Ubezpieczalni były normalnie czynne.

Nieprawdą jest, że w aptekach Ubezpieczalni były masowe redukcje personelu, natomiast prawdą jest, że redukcja objęła część pracowników farmaceutycznych, w związku z likwidacją apteki przy ul. Al. Jerozolimskie 20 i reorganizacją lecznictwa.

Również nieprawdą jest, że w aptekach Ubezpieczalni czynne jest jedno okienko dla przyjmowania recept i wydawania lekarstw, natomiast prawdą jest, że w aptekach Ubezpieczalni czynne są dwa okienka, w tem jedno dla przyjmowania recept, drugie dla ekspedycji gotowych leków.

W wypadkach nasilenia ruchu interesantów — uruchamiane są dodatkowe okienka.

Dyrektor T. Szubartowicz.

Z Przemyśla

(Kor. wł.).

Akademja ku czci „Proletarjatu"

Dla uczczenia 50-ej rocznicy „Proletarjatu" urządził miejscowy komitet PPS. w niedzielę, dnia 9 b. m. w sali teatralnej Domu Robotniczego akademję, na którą licznie przybyli robotnicy. Na program akademji złożyły się przemówienia tow. dr. Grosfelda, wystawienie prologu fragmentu scenicznego L. Kruczkowskiego i tow. Piwowara p. t. „Proletarjat", produkcje chóru turowego oraz deklamacja.

Odśpiewaniem „Międzynarodówki" i „Czerwonego Sztandaru" zakończono uroczystość.

„Sprawiedliwość" i „miłość bliźniego"!

Bracia Alberci prowadzą w Przemyślu doskonale prosperujące warsztaty stolarskie. Dotychczas było tam zatrudnionych 16 pracowników.

Ostatnio zwolnili księża-fabrykanci — w związku z intensywną akcją, prowadzoną przez Związek zawodowy robotników drzewnych w sprawie przestrzegania 8 godzinnego dnia pracy — wszystkich robotników bez ustawowego terminu wypowiedzenia(!). Po krótkim czasie przyjęli z powrotem do pracy 4 z pośród zwolnionych pracowników; inni zaś zostali na bruku i powiększyli szeregi bezrobotnych. Wydaleni robotnicy wnieśli do Inspektoratu Pracy skargę przeciwko wyrzuceniu ich bez ustawowego wypowiedzenia, wezwany do Insp. Pracy kurator zakładu B-ci Albertów oświadczył, że „nie uznaje pretensji robotników" pomimo, że ustawa stoi po stronie robotników. Robotnicy mogą to najwyżej zaskarżyć do sądu

Postępowanie braci Albertów wywołało wśród ogółu robotników ogromne oburzenie.

Prowokacyjne zwolnienia

Ostatnio zwolniły kierownictwa fabryki „Union" i „Polna" prawie wszystkich zatrudnionych pracowników. Firma „Union" zwolniła około 100 robotników, firma „Polna" zaś większość zatrudnionych robotników.

Zwolnienia te są nowym atakiem na robotników. Fabrykanci zamierzają znowu obniżyć i tak już głodowe płace robotników. Wykorzystując skrajną nędzę mas pracujących probują fabrykanci przyjąć robotników spowrotem do pracy, skoro ci zgodzą się na zmienione warunki pracy. Oczywiście chodzi tu o dalszą obniżkę zarobków i wogóle o pogorszenie warunków pracy

Metalowcy przemyscy, którzy już nieraz walczyli o swoje prawa, wystąpią solidarnie przeciwko zachłanności kapitalistów i oparci o klasową organizację zawodową odeprą atak na dotychczasowe warunki pracy.

Akcja robotników piekarskich

Związek zawodowy robotników piekarskich wniósł do tutejszego starostwa memorjał, przedstawiający niesłychane wprost stosunki, panujące w zawodzie piekarskim.

Memorjał podnosi, że w czasie gdy połowa robotników piekarskich znajduje się od dłuższego czasu bez pracy, niektórzy właściciele piekarń zatrudniają bez ograniczeń nieplatnych albo najniżej płatnych parobków a robotnicy piekarscy powiększają szeregi bezrobotnych. Tak samo nie przestrzegają przedsiębiorcy 8-godzinnego dnia pracy, niedzielnego odpoczynku i ustawicznie obniżają zarobki.

Władze administracyjne i Inspektorat Pracy winne wystąpić przeciwko tym majstrom, którzy w okresie straszliwej nędzy obniżają głodowe płace robotników i łamią ustawy.

KRONIKA KRAKOWSKA

Kraków robotniczy wierny P. P. S.

i klasowym związkom zawodowym

Jak donosiliśmy już, krakowski Z.Z.Z. postanowił koniecznie „odegrać się" i wielkiemi czerwonemi afiszami zapowiedział „wielki wiec publiczny" w sali wystawowej przy ul. Rajskiej, pod ultraradykalnemi hasłami.

Ale pomysł się nie udał. Robotnicy krakowscy, wypróbowani w walkach, silni swoją potęgą organizacyjną, stali i stoją wiernie pod czerwonemi sztandarami P. P. S. i Związków klasowych.

Wiec Z.Z.Z. odbył się, jak było zapowiedziane, w niedzielę, 16 lutego. Przyjechali p.p. Szurig, Gdula i Galik.

Zaraz po zagajeniu wiecu, gdy Z.Z.Z. zaproponował swoje prezydjum, na sali powstała burza. Tow. Cekiera zaproponował skołei prezydjum w osobach tow. tow.: dr. Drobnera, Biedronia i Bulsiewicza. Propozycję powołania prezydjum, składającego się z przedstawicieli P.P.S., sala przyjęła oklaskami i okrzykami na cześć P. P. S. Tow. Drobner, zgodnie z wolą zebranych, objął przewodnictwo.

Tow. Drobner zapowiedział, że udzieli głosu pierwszemu p. Szurigowi, ale ponieważ p. Szurig odmówił zabrania głosu, przewodniczący udzielił głosu tow. dr. Szumskiemu. W tym momencie p. Gdula „rozwiązał wiec", do czego nie miał żadnego prawa, gdyż nie był ani zwołującym wiec, ani przewodniczącym.

Przedstawiciele Z. Z. Z. odeszli wśród okrzyków zebranych, a wiec zamienił się w wielką manifestację na cześć P.P.S. i klasowych Związków Zawodowych.

Wśród entuzjazmu przemawiał tow. Szumski. W trakcie przemówienia wkroczyła policja i przemocą usunęła tow. Drobnera ze sali, a następnie zaczęła rozpędzać zebranych. Przy wyjściu *aresztowano tow. Szumskiego i tow. Kiczkę*, których odwieziono do aresztów policyjnych (następnie zwolniono po rozprawie w starostwie grodzkiem).

To wezwanie policji, jako sposób odpowiedzi na wolę zebranych, pozostawiamy ocenie mas robotniczych.

W bojowym nastroju, wśród śpiewu „Czerwonego Sztandaru", udali się zebrani na zgromadzenie antyfaszystowskie do Domu Górników.

Po „oczyszczeniu" sali przez policję, nieliczni członkowie Z.Z.Z. przy zamkniętych drzwiach odbyli własne zebranie. Sami swoi. Było ich razem do 30 osób.

Kraków robotniczy pokazał raz jeszcze dobitnie, że miejsce jego jest tylko pod czerwonemi sztandarami Socjalizmu.

Krwawy napad w szynku

K. Stelmachowski przybył w dn. 20 października ub. r. do szynku J. Staszyszyna w Mogile, w towarzystwie St. Chojnackiego i J. Zamojskiego, oraz jeszcze dalszych czterech towarzyszy. Przybyli rozpoczęli zwadę z siedzącym spokojnie przy stoliku J. Sawickim.

W pewnym momencie Stelmachowski podszedł do Sawickiego i kolbą rewolweru uderzył go trzykrotnie w głowę. Ranny Sawicki rzucił się wówczas do ucieczki, jednak runął nieprzytomny na ziemię. W tej samej chwili Stelmachowski wystrzelił w kierunku Sawickiego, chybiając.

Obecnie wszyscy trzej: Stelmachowski, Chojnacki i Zamojski zasiedli na ławie oskarżonych. Tłumaczyli się oni stanem zupełnego opilstwa.

Po przeprowadzonej rozprawie sąd skazał Stelmachowskiego na 8 miesięcy więzienia, umarzając mu połowę kary na podstawie amnestji. Wskutek zaliczenia aresztu śledczego, Stelmachowski wychodzi na wolność za 10 dni.

Chojnackiego i Zamojskiego sąd uniewinnił.

Rozprawę prowadził s. o. dr. Partyka, oskarżał prokurator Jarociński, bronił adw. dr. Aschenbrenner.

Życie robotnicze

Komitet PPS. Dzielnicy Podgórze odbędzie posiedzenie dnia 20 lutego b. r., o godz. 6.30 wieczor., w Domu Tramwajarzy plac Serkowskiego 7.

Dyżury lekarzy

Dnia 19 lutego noc:

1. Dr. Kelhofer Artur Al. Krasińskiego 1.
2. Dr. Owczyński Tadeusz Lubicz 34, tel. 158-26.
3. Dr. Silberberg Stefanja Starowiślna 41.
4. Dr. Tepper Arnold Kalwaryjska 7, tel. 184-52.

Z miasta

„KRYZYS WSPÓŁCZESNEJ KULTURY".

Pod powyższym tytułem prof. U. J. Dr. K. Dobrowolski wygłosi odczyt we czwartek 20 b m. w sali Ogniska Polskiej YMCA ul. Krowoderska 8. Pocz. o godz. 20-tej. Wstęp wolny.

POŻAR.

W fabryce „Orzeł" zapaliły się podczas rozgrzewania zamarzniętej rury wodociągowej szmaty na niej, a od nich sufit. Wezwana Straż Pożarna zlikwidowała mały pożar. Szkoda nieznaczna.

UDOGODNIENIA DLA MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ NA POCZCIE.

Młodzież akademicka napotykała do niedawna na poważne utrudnienia przy podejmowaniu na poczcie przesyłek pieniężnych, paczek i t. d. Urzędnicy legitymujący adresatów żądali od nich okazywania dowodów osobistych, wystawianych przez starostwa, względnie indeksów, nie uznawali natomiast przedstawianych im akademickich dowodów osobistych. Ostatnio władze pocztowe wydały zarządzenie, polecające organom pod władnym wydawanie młodzieży akademickiej przesyłek pieniężnych i paczek na podstawie nierespektowanych do tej pory akademickich dowodów osobistych.

WYPADEK NARCIARSKI.

W lasku wolskim jadąca na nartach Wanda Sourek, urzędniczka, została potrącona w czasie zjazdu nieumyślnie przez jednego z narciarzy i upadła, doznając złamania nogi. Pogotowie przewiozło ofiarę wypadku do szpitala.

Historje dnia

CO, GDZIE, KOMU I KOGO?

PIWOSZ.

Nieznany sprawca dostał się po wybiciu szyby w oknie parterowym do bufetu przy pl. Zgody i skradł 19 flaszek piwa, wartości 17 zł.

KASIARZE PRZY „PRACY".

Nieustaleni narazie kasiarze, włamawszy się do biura Tow. Ubezpieczeń „Polonja" S. A. przy ul. św. Gertrudy 2, II p., usiłowali dostać się przy pomocy raka do kasy, jednak zbiegli nie naruszywszy gotówki, która znajdowała się w kasie.

KOSMETYKI „NA GORĄCO".

Aresztowano na gorącym uczynku kradzieży kosmetyków w droguerji Finkla, przy ul. Szewskiej 23, M. Wajdę i J. Adamczyka. Skradzione kosmetyki o nieustalonej narazie wartości, odebrano.

Repertuar

TEATR IM. SŁOWACKIEGO.

Środa 19.2 „Chimery".

Czwartek 20.2 „Niebieski ptak".

Pod kierunkiem reż. W. Radulskiego odbywają się próby z komedji muzycznej Benatzky'ego p. t. „Rozkoszna dziewczyna", której premjera odbędzie się w piątek, dnia 21 bm.

STARY TEATR.

Hanka Ordonówna, niezrównana pieśniarka, wystąpi wspólnie z wybornym piosenkarzem **Igo Symem** z jedynym wieczorem we czwartek, 20 bm. w Starym Teatrze. W programie szereg najnowszych piosenek.

Dwa wieczory Wesołej Fali Lwowskiej w Starym Teatrze. W sobotę, 22 bm. o godz. 7 i 9.15 wieczór wystąpią w Starym Teatrze znakomici artyści „Wesołej Fali Lwowskiej", a to Włada Majewska, W. Budzyński, Apikozenkranz i Untenbaum. Pan Strońć i J. Wieszczak z bogatym repertuarem.

TEATR „BAGATELA".

Rewja p. t. „Kraków — Hollywood" i film „Sequioia".

Zgłaszanie publ. zabaw rozrywek i widowisk

Zarząd Miejski przypomina wszystkim Stowarzyszeniom i osobom, urządzającym na terenie m. Krakowa publ. zabawy, rozrywki i widowiska, obowiązek zgłaszania wszystkich tego rodzaju imprez w Wydziale Finansowym Zarządu Miejskiego (Ratusz II. p. biuro Nr. 9) najpóźniej na 3 dni przed ich urządzeniem, celem wymiaru podatku widowiskowego oraz opłat na F. Pracy i P. C. Krzyż.

Radjo krakowskie

CZWARTEK, 20 lutego 1936.

6.30 Audycja poranna. 6.50 Płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Dziennik południowy. 13.00 Płyty. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 Płyty. 15.15 Wiadom. o eksp. polskim .15.30 Muzyka operetkowa. 16.00 „Gadaninka Starego Doktora". 16.15 Płyty. 16.45 „Cała Polska śpiewa". 17.00 „Umiejętność poznawania życia społecznego". 17.15 „Bajki". 17.50 „Erazm Rotterdamski". 18.00 Recit. fort. 18.30 „Wystawa w pałacu sztuki". 18.40 Dokąd jechać w święto? 18.45 Pieśni. 19.00 „Wśród lodów". 19.20 Koncert. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 „Qui pro quo — rok 1925". 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrona przeciwlotniczo - gazowa". 21.00 Teatr Wyobraźni: „Piotr Płaskin". 21.35 „Nasze pieśni". 22.00 Koncert 23.05 Płyty.

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Dom Nr. 56" i „Brygada chwały".

ATLANTIC: „Dodek na froncie".

APOLLO: „Becky Skarp".

BAGATELA: „Roześmiane oczy" (Shirley Temple) i rewja: „U źródła śmiechu".

„PROMIEŃ: „Wojna w królestwie walca".

STELLA: „Nocny Express".

SOKÓŁ: „Karnawał i miłość".

ŚWIT: „Czu-Czan-Czan.

WANDA: „Dawid Copperfield".

UCIECHA: „Czarownica".

KRONIKA SLĄSKA

Z Rady Miejskiej w Chorzowie

Onegdaj odbyło się posiedzenie komisarycznej rady miejskiej w Chorzowie, na którem przewodniczący rady złożył sprawozdanie z działalności rady za ub. rok. Następnie wybrano biuro Rady w niezmienionym składzie. Zastępcą naczelnika, oraz radcą sierot na obwód IV wybrano p. Piotra Matuszewskiego (Redena), za taką samą funkcję na obwód XXXV objął p. L. Tatlik (Wolności 37)). Taryfę opłat targowych zmieniono w ten sposób, iż odtąd płacić się będzie od konia 1.20 zł., od bydła rogatego 1 zł., od świni 1 zł., od cielął 50 groszy i od owiec i kóz 30 groszy. Rada obniżyła taryfę opłat ubojowych w rzeźni miejskiej o 20 proc.

W końcu przyjęto budżet administracyjny na rok 1936/37, który zamyka się po obu stronach sumą 4,865,000 złotych. Budżet nadzwyczajny wynosi 852,000 zł. Całą kwotę nadzwyczajnego budżetu stanowić ma suma, jaką ma się otrzymać ze sprzedaży „Hotelu Polskiego". Budżet przedsiębiorstw miejskich wynosi 2,628,700 zł., a budżet szpitala miejskiego zamyka się kwotą 280,000 zł., wreszcie budżet „Domu Ludowego" — sumą 61,000 zł. Do budżetu wstawiono pewne sumy na rozbudowę Rzeźni Miejskiej, oraz na zmodernizowanie urządzeń Straży Pożarnej.

Sprostowanie Zarządu Gminnego w Rudzie

Zarząd Gminy Ruda przysyła nam następujące sprostowanie naszej notatki pod tytułem: „Z gospodarki gminnej w Rudzie".

Nieprawdą jest, jakoby budżet opieki społecznej gminy Ruda-Śl. został zmniejszony z 94.000 zł. na 54.000 zł., natomiast prawdą jest, że budżet opieki społecznej zmniejszono z 94.000 zł. na 85.000 zł. i to tylko w tych pozycjach, które wogóle nie są związane z opieką nad bezrobotnymi, jak np. wydatki na utrzymanie starców i innych ubogich w zakładzie św. Anny w Rudzie itp. Obniżenie tych wydatków mogło nastąpić z powodu uzyskania ogólnej zniżki kosztów utrzymania.

Nieprawdą jest, jakoby budżet gminy wynosił w dochodach i rozchodach 732.000,00 zł., natomiast prawdą jest, że budżet gminy wynosi w dochodach i rozchodach zwyczajnych 698.50,00 zł.

Nieprawdą jest, że niektórzy radni krytykowali gospodarkę przy budowie ulic, natomiast prawdą jest, że niektórzy radni stawiali wnioski o naprawę ulic i chodników w poszczególnych dzielnicach lut. gminy.

Nieprawdą jest, jakoby zostały odrzucone wnioski dla różnych „sanacyjnych" związków, natomiast prawdą jest, że podobnych wniosków nikt nie zgłaszał, a budżet gminy w całości przyjęły według wniesionego preliminarza budżetowego Zarządu Gminy i Komisji finansowo-budżetowej. Naczelnik Gminy Mgr. **Paszkowski**

* *

Nie wiemy, co właściwie Urząd Gminy zamierza prostować. Faktem jest, że budżet opieki społecznej został obniżony, że podana przez nas cyfra ogólna budżetu nie różni się znacznie od sumy, podanej przez Urząd Gminy, że odbyła się dyskusja o kiepskim stanie ulic, że budżet zawiera pewne kwoty, przeznaczone na subwencje dla towarzystw miejscowych. Nie widzimy tu jednak żadnej obrazy Urzędu Gminnego. Czy czasem nie zachodzi tu pewne przeczulenie na punkcie dozwolonej i umiarkowanej krytyki?

Aresztowanie przemytnika

Na stacji w Bytomiu aresztowano obywatela szwajcarskiego, Emila Bluma, który usiłował przemycić do Bukaresztu kamienie do zegarków, od których cło wynosi 75 tys. zł.

Przemytnik stanie przed sądem w Chorzowie.

Groźba unieruchomienia kop. „Wiktorja" w Gołonogu

Jak nas poinformowano z C.Z.G tereny kopalni „Wiktorja" w Gołonogu są na wyczerpaniu. Sąsiednie tereny należą do kopalni „Flora", która nie objawia chęci wydzierżawienia części swych terenów kop. „Wiktorja".

Wobec tego kop. „Wiktorja" groziłoby unieruchomienie, a zgóra 300 robotników straciłoby pracę.

Proces o zabójstwo narzeczonej

W najbliższym czasie odbędzie się przed Sądem Okręgowym w Chorzowie rozprawa karna o zabójstwo, jakiego dokonał mieszkaniec Wielkich Hajduków, Jerzy Dziwoki, na osobie narzeczonej, Małgorzaty Waloszkówny.

W dniu 23 stycznia b. r. około godz. 3-ciej przybył do komisarjatu policji w Wielkich Hajdukach Dziwoki i oświadczył policjantowi, że zastrzelił narzeczoną, Małgorzatę Waloszkówną, zam. w Wielkich Hajdukach. Czynu tego dokonać miał rzekomo na żądanie zabitej.

Dyżurny sądził, iż ma do czynienia z chorym osobnikiem, to też odniósł się początkowo do doniesienia z rezerwą. Dopiero, gdy w kilka chwil później zjawił się w komisarjacie obywatel Wielk. Hajduków, Siarkowski, i zgłosił „że znalazł na ulicy Kaliny zwłoki dziewczyny, udano się na miejsce zbrodni.

Dalsze dochodzenia wykazały, że Waloszkówna znajdowała się w ciąży, a ponieważ Dziwoki wzbraniał się z nią żenić, postanowiła rozstać się z życiem. Waloszkówna zakupiła w tym celu w Chorzowie rewolwer, który wręczyła w nocy na 23 stycznia na ul. Kaliny w Wielk. Hajdukach narzeczonemu, prosząc go rzekomo, aby ją zastrzelił. Po dłuższem namyśle Dziwoki przyłożył lufę rewolweru do skroni narzeczonej i pozbawił ją życia.

W związku z tem w toku dochodzeń stwierdzono, że Dziwoki jeszcze w lecie ub. r. namawiał swą pierwszą narzeczoną, Elfrydę P. ze Świętochłowic, do zabicia nieślubnego dziecka, cezgo miała dokonać przez wbicie dziecku szpilki do główki. P. jednak nie dokonała zbrodni, lecz zgłosiła o tem policji.

Echa śmiertelnej bójki

W dniu 26 sierpnia ub. r. rozegrała się w Szopienicach, w podwórzu domu przy ul. Warszawskiej 12, krwawa tragedja, która wstrząsnęła umysłami mieszkańców Szopienic.

Zamieszkały w tym domu Karol Jans zaczepiony został przez Karola Balcara, również mieszkańca tego domu, przyczem doszło między nimi do ostrej kłótni. Jans pragnął się z kłótni wycofać i skierował się ku domowi. Balcar rzucił się wtedy na niego i uderzył go kilkakrotnie w twarz, a gdy Jans zaczął się bronić, Balcar zadał mu nożem cios w klatkę piersiową, poczem, przerażony, zbiegł, a w kilka dni później zdołał przekroczyć granicę niemiecką. Jans naskutek odniesionej rany zmarł. Balcara zaczęto szukać, jednak bezskutecznie. Dopiero w styczniu b. r. ujęła go policja niemiecka i wydała w ręce władz polskich.

Sprawę Balcara rozpatrywał Sąd Okręgowy w Katowicach. Oskarżony do winy się przyznał. Ze znania świadków obciążały go bardzo silnie. Sąd po przeprowadzeniu rozprawy, skazał Balcara na 3 lat więzienia, przyczem na mocy amnestji darował mu jedną trzecią kary.

Radjo śląskie

ŚRODA, 19 lutego.

6.30 Pieśń poranna i gimnastyka. 6.50 Muzyka lekka. W przerwie o godz. 7.20 Dziennik poranny. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Dom nad Jeziorem — pogadanka. 12.30 Koncert. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 Lekcja języka polskiego. 13.45 Rozmaitości muzyczne. 15.30 Koncert popularny. 16.00 Opowieści Rudyarda Kiplinga—audycja dla dzieci starszych. 16.20 Koncert. 16.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczami radja. 17.00 Dyskutujemy: kultura nie jest pochodną ilością złotych. 17.20 Muzyka salonowa. 17.50 Pogadanka gospodarcza. 18.00 Karol Szymanowski: Sonata skrzypcowa. 18.30 Ogrodnik śląski „Porady ogrodnicze". 19.00 Wpływ gospodarki człowieka na krajobraz ziemi. 20.00 Godzina Zagłębia Dąbrowskiego. — 20.45 Dziennik wieczorny. 22.55 XXV audycja z cyklu: Twórczość Fryderyka Chopina" (1810 — 1849). 21.35 U laureatów literackich 1935-36 roku. 22.00 Muzyka taneczna (z Monachjum). 23.05 Muzyka taneczna.

CZWARTEK, 20 lutego.

6.50 Pieśń poranna i gimnastyka. 6.50 Muzyka lekka. W przerwie o g 7.20 Dziennik poranny. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Rodzina instrumentów. Poranek muzyczny dla młodzieży szkół powszechnych. 13. Johannes Brahms: Sonata d-moll w wyk. Pawła Kochańskiego — skrzypce oraz Artur Rubinstein — fortepian. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 Operetki — fantazje i wyjątki. 15.30 Muzyka operetkowa. 16. Gadaninka Starego Doktora — audycja dla dzieci. 16.15. Ludwik van Beethoven: Sonata wiolonczelowa op. 5 Nr. 2. 16.35 Krótki koncert symfoniczny. 16.45 Cała Polska śpiewa — wieniec pieśni ludowych śląskich w wyk. chóru mieszanego. 17. O samokształceniu: „Umiejętność poznawania życia społecznego" — odczyt. 17.15 Bajki w wyk. Ork. kameralnej. 17.50 Książka i wiedza: „O książce Stefana Zweiga" „Erazm Rotterdamski" — Roman Zrębowicz. 18. Recital fortepianowy. 18.30 Kukiełki śląskie: „W sklepie z zabawkami". 20. Qui pro quo — rok 1925 — radjokabaret. 20.45 Dziennik wieczorny. 21. Kameralny Teatr Wyobraźni: premjera słuchowiska poetyckiego p. t. „Piotr Płaskin". 21.35 Nasze pieśni. 22. Koncert symfoniczny muzyki holenderskiej.

Powrót emigrantów

Przez punkt graniczny w Brzezince koło Chorzowa przekroczyło granicę polską 10 emigrantów, wracających z Argentyny. Zostali oni zmuszeni do powrotu, ponieważ utracili pracę w Argentynie.

Repertuar

TEATR POLSKI

Środa, 19. lutego, „Trafika pani generałowej" o g. 20-ej.

Czwartek, 20.II: „Wiosenne porządki" dla Rodziny Pol., godz. 20.

Sobota, 22.II: „Chory z urojenia" dla szkół, godz. 15.30.

Sobota, 22.II: „Trafika pani generałowej", godz. 20.

Sport

Garbarnia Kraków — AKS Chorzów 8:5 (4:4), KS Dąb — KS Śląsk Świętochłowice 5:4 (4:3), KS Chorzów — Naprzód Załęże 7:2 (3:1), Wawel N. Wieś — Pogoń N. Bytom 2:2 (2:0), Słovian Katowice — 06 Katowice 3:2 (0:0), Ruch Radzionków — Śląsk Tarn. Góry 5:3 (2:2), 20 Bogucice — 24 Szopienice 8:1 (5:0), 1FC Katowice — Czarni - Chropaczów 6:3 (2:2), Kościuszko Szopienice — 20 Nikiszowiec 1:1 (0:0), RKS TUR Mysłowice—Wilhelmina Szopienice 7:3 (2:1), Zgoda Bielszowice — Śląsk Kończyce 6:3 (3:1), 27 Orzegów—Kresy Chorzów 2:2 (1:0), Naprzód Ruda — KS Piotrowice 10:0 (4:0), Pocztowy Katowice — Diana Katowice 7:3 (2:3), Ruch W. Hajduki — Naprzód Rydułtowy 7:1 (3:0).

HOKEJ.

Pogoń Katowice — Klub H. Siemianowice 9:0 (4:0, 2:0, 3:0), Ruch Hajduki — E. V. 3:2 I. Klub Hok. Wełnowiec — KS Dąb 8:0 (3:0, 3:0, 2:0), I Klub Hok. Wełnowiec—Rezerwa Pogoni 2:1 (0:1, 2:0, 0:0), KS Pogoń Katowice — 09 Mysłowice 8:3 (4:3, 0:0, 4:0).

POLSKA — BELGJA 2:0 (1:0)

Mecz międzypaństwowy piłki nożnej Polska — Belgja zakończył się zasłużonem zwycięstwem repr. Polski. Bramki strzelili gracze śląscy: Piec i God.

Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Niemyski

Drukarnia Sp. Nakl.-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka